Rok XVI. Nr. 61. Niedziela 15 marca 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA“. Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni“ S. A. Redaktor: Tadeusz Ogłoza.

Wywiad z wiceministrem Jankowskim o bezrobociu w Zagłębiu.

Wielka katastrofa kolejowa pod Szopienicami.

Krwawa zabawa pijacka w kabarecie „Zacisze“.

Dzisiejsza niedziela w Warszawie.

WARSZAWA, (Vars.). Niedziela, 15 b. m. jest szczególnym dniem dla stolicy. W tym dniu bowiem zbiega się szereg zjazdów, konferencji i uroczystości. A więc: kongres „Wyzwolenia“, zjazd P. S. L. „Piast“, akademja Związku Ludowo-Narodowego jako protest przeciwko usiłowaniom Niemców w kierunku rewizji granic wschodnich, pochód i akademja N. P. R., uroczystości ku czci marszałka Piłsudskiego i in. Jak słychać, komuniści mają zamiar wykorzystać dzień ten, by wnieść zamieszanie. Urządza więc zgromadzenie pod gołym niebem poseł frakcji komunistycznej Skrzypa i inni. Władze bezpieczeństwa, jak się dowiadujemy, będą zdecydowanie czuwać nad zachowaniem całkowitego spokoju i powagi zarówno zjazdów jak i uroczystości.

Zakupy sowieckie w Łodzi.

ŁODZ, (A. T. E.). W przemyśle bawełnianym pewną ulgę przyniosły tranzakcje, dokonane z misją sowiecką, która zakupiła pewną część zapasów towarów gotowych. Ogólna suma zakupu dosięga jednak zaledwie 300 000 dolarów. Zakupy dokonane jednocześnie w Czechosłowacji sumę tę podobno wielokrotnie przewyższają. Jeżeli, jak zapewniają mężowie zaufania Wniesztorgu, zakupy obecne uważane być mogą za zapoczątkowanie dalszych stałych tranzakcji, to mogłoby mieć to istotnie decydujące znaczenie dla przyszłości przemysłu włókienniczego. Narazie jednak optymizmowi temu nie należy jeszcze się oddawać, gdyż możliwem jest, że nieznaczne te zakupy w Polsce dokonane zostały jedynie dlatego, że towar był na składzie, a bolszewikom właśnie na niezwłocznej dostawie zależało.

Z Banku dla Handlu i Przemysłu.

WARSZAWA, 14-3. (A. T. E) W kołach finansowych uporczywie kolportowana jest pogłoska jakoby w wyniku pertraktacyj paryskich poseł Korfanty nabył większość akcyj Banku dla Handlu i Przemysłu.

Kontrola wojskowa Ligi Narodów

nad Niemcami, Austrją, Węgrami i Bułgarją.

GENEWA, 14-3. (PAT) Rada Ligi Narodów uchwaliła dzisiaj w sprawie rozbudowy kontroli Ligi Narodów nad Niemcami, Austrją, Węgrami, i Bułgarją:

1) przyjąć sprawozdanie Komisji Mieszanej, składającej się z rzeczoznawców jurystycznych i wojskowych, które to sprawozdanie ustala środki i sposoby, gwarantujące komisji kontrolnej Ligi dokładne przeprowadzenie zadania.

2) Zawezwać sekretarjat generalny Ligi Narodów, aby kazał zbadać, czy potrzebne są osobne ustawodawcze zarządzenia przewidziane regulaminem, odnośnej komisji kontrolnej.

3) Upoważnić sekretarza generalnego, aby już dziś zobowiązał wyżej wspomniane cztery państwa do wyrażenia zgody na tę kontrolę oraz aby natychmiast zakomunikował decyzję Rady Ligi Narodów wyżej wymienionym państwom w sprawie tej organizacji tak, aby państwa te były w możności wydać ze swej strony odpowiednie zarządzenia, któreby zagwarantowały radzie Ligi prawa, wynikające z traktatu pokojowego w razie wykonania tej kontroli.

4) Odroczyć dalsze badanie systemu kontrolnego dla zdemilitaryzowania strefy nadreńskiej aż do przyszłej sesji.

5) Zawezwać Polskę, aby wyłuszczyła dokładnie sekretarzowi generalnemu, czem uzasadnia żądania swoje, dotyczące udziału w pracach całej obradującej komisji wojskowej Ligi Narodów.

Paryż-Warszawa.

PARYZ, 14-3 (Pat) „Matin“ donosi ze Strassburga, iż francuskie towarzystwo lotnicze, które utrzymuje komunikację lotniczą Paryż-Warszawa wskutek trudności, stawianych przez rząd niemiecki przy lądowaniach przymusowych lotników francuskich na terenie niemieckim postanowiło przełożyć linję lotniczą tak, iż w przyszłości komunikacja ta odbywać się będzie z Paryża przez Zurych—Insbruk i Pragę do Warszawy. Towarzystwo to otworzy w poniedziałek komunikację lotniczą na linji Paryż - Budapeszt - Konstantynopol przez Insbruk.

Niniejszym przepraszam p. Jadwigę Olszewską za ubliżenie na balu.

A. ŁAKOMIK.

Litwa przeciw Watykanowi.

Litwa zerwała stosunki z Watykanem.

RYGA, 14.3. (Tel. wł.) Z Kowna donoszą: Rząd litewski zerwał stosunki z Watykanem. Nuncjusz papieski Zechini otrzymał polecenie opuszczenia Kowna w ciągu 48 godzin. Równocześnie Litwa odwołała swego przedstawiciela przy Watykanie.

Groźba schyzmy kościelnej.

RYGA, 14.3. (Tel. wł.) Z Kowna donoszą: Oficjalna „Lietuva" pisze, że jeżeli Watykan nie uwzględni protestu rządu litewskiego i nie zgodzi się na wprowadzenie dodatkowej klauzuli, dotyczącej arcybiskupstwa Wileńskiego naród litewski musi rzucić hasło: „Los von Rom". Jedyną odpowiedzią Litwy będzie stworzenie schizmy kościelnej.

Przeciw przedstawicielowi Watykanu.

KOWNO, (A.T.E.) Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmu litewskiego m. n. spr. zagr. Czarneckis odpowiadał na interpelację posłów Raksa i Kwaski, którzy interpelowali w sprawie działalności delegata stolicy Apostolskiej Zecchiniego, zarzucając mu agitację polityczną, szkodliwą dla państwa litewskiego i skierowaną do zbliżenia Litwy z Polską. Czarneckis w odpowiedzi oświadczył, iż Mgr. Zecchini nie jest akredytowany przy rządzie litewskim i że prowadzi on jedynie sprawy kościelne, nie mając charakteru przedstawiciela politycznego.

Ochrona granicy wschodniej.

WARSZAWA, (A.T.E.). W drugiej połowie marca nowe brygady K. O. P. obejmą granicę polsko sowiecką województw: Poleskiego i Tarnopolskiego. W ten sposób cała granica z Sowietami obsadzona będzie przez 5 brygad, co odpowiada pięciu województwom, mającym granice z Sowietami. Nowo tworzone brygady, Tarnopolska i Poleska zorganizowane będą na wzór już działających brygad i posiadać będą odpowiednią ilość i skład batalionów i szwadronów. Warunki lokacyjne brygady Tarnopolskiej przedstawiają się nieźle, gdyż straż graniczna pozostawia pewną ilość murowanych strażnic. Wobec zupełnego braku strażnic na terenie brygady Poleskiej, K. O. P. przystępuje na tym terenie do budowy strażnic pierwszej i drugiej linji.

Afera Barmatów w komisji Reichstagu.

Ofiara oszusta dla partji socjal-demokratycznej.

BERLIN, 14.3. (Pat.) Wczoraj w komisji inwestygacyjnej Reichstagu w sprawie braci Barmatów skarbnik partji socjal demokratycznej oświadczył, że Juljusz Barmat ofiarował był podczas kampanji wyborczej roku ubiegłego na cele partji 20.000 mk.

„Vorwaerts" dowiaduje się, że śledztwo nie wykryło słuszności imputowanych pierwotnie braciom Barmatom zarzutów a mianowicie nadużycia kredytów rządowych i przekupstwa urzędników. Wskutek tego adwokat braci Barmat wniósł o ich uwolnienie. Na to sędzia śledczy odpowiedział odmownie.

Katastrofa okrętowa.

NAGASAKI, 14.3. (Pat) W czasie burzy uległ rozbiciu parowiec Uwajima Maru. Na pomoc pospieszyło 5 kontrtorpedowców. Uratowano 15 osób. 100 podróżnych dotąd nie odszukano.

Aresztowanie terorystów w Rumunji.

BUKARESZT, 14.3 (Rps) W Constanzy aresztowano 2 komunistów węgierskich, przy których znaleziono 20 paczek dynamitu. Zamierzali oni wysadzić w powietrze wielki most na Dunaju pod Czernowodą.

Wielka katastrofa kolejowa pod Szopienicami.

Pożar wagonów.—Śmierć ojca 9-ga dzieci w płomieniach.

KATOWICE, 14.3. (Telef.) Wczoraj o godz. 19 wieczorem wydarzyła się na dworcu szybu „Karme" koło Szopienic Północnych katastrofa kolejowa.

Pociąg towarowy Nr. 3078 najechał na drugi pociąg towarowy Nr 4883, stojący na torze drugim. Powodów przejechania sygnałów dotąd nie wyjaśniono.

Skutki zderzenia były straszne. Obydwa parowozy pociągów i cztery wagony pociągu Nr. 4883 zostały ciężko uszkodzone, ponadto brankard (wagon bagażowy) i dwa wagony uległy zupełnie pożarowi.

Pożar powstał w pociągu Nr. 3078 w brankardzie, gdzie znajdował się piec napalony, wskutek oblania go ropą z następującej po nim cysterny.

Ofiarą katastrofy padł kierownik pociągu Paweł Świtała ze Szopienic Północnych. Spadł on pod koła, które mu obcięły nogi, poczem zginął w płomieniach. Sp. Świtała jest ojcem dziewięciorga dzieci, żona jego przebywa w domu obłąkanych w Rybniku.

Na miejsce katastrofy przybyły straże pożarne z Nikisza, Szopienic i z Mysłowic.

Tab.

Pierwsze strzały przed wyborem prezydenta Rzeszy

7 osób zabitych i 40 rannych.

HALLE, 14.3. (Pat.) Wczoraj wieczorem o godz. 10 odbywał się międzynarodowy meting komunistów w sprawie wyboru prezydenta Rzeszy. Kiedy komunista niemiecki zaczął przekładać przemówienie komunisty angielskiego, zaprotestował przeciwko temu urzędnik policyjny. Uczestnicy zebrania zajęli postawę zagrażającą policji, ta zaś wezwała zebranych do opuszczenia sali. W czasie tumultu padły strzały, wskutek czego policja również dała ognia.

7 osób zostało zabitych, wśród nich 2 kobiety. 25 osób zostało ciężko ranionych a 14 lekko.

Komuniści twierdzą, że policja strzelała bez przyczyny, wobec tego oficjalne sfery niemieckie stwierdzają, że policja próbowała najpierw opróżnić salę przy pomocy pałek gumowych. Obrzucono ją kuflami i stołkami. Nagle padło z galerji kilka strzałów do urzędników policyjnych, skutkiem czego musieli oni również użyć broni palnej. 4 urzędników policyjnych jest lekko rannych. Wiele osób zostało rannych, skutkiem tego, iż oberwała się poręcz na schodach.

Kandydaci na prezydenta Rzeszy i ich agitacja

BERLIN, 14.3. (Pat.) Prasa niemiecka omawia w dalszym ciągu kwestię wyborów na prezydenta Rzeszy. Dotychczas własnych kandydatów postawili: komuniści, socjal-demokraci, demokraci i centrum.

Kandydatem komunistów jest Thaelman, kandydatem socjalnej demokracji dr. Brauns, były premjer pruski, demokratów Hallpach, prezydent republiki badeńskiej, kandydatem centrum jest Marx. Partje prawicowe nie powzięły jeszcze ostatecznych decyzji co do swego kandydata.

W każdym razie należy się liczyć, iż do wyborów stanie 5 lub 6 a może nawet i więcej kandydatów. Wobec tego wybór prezydenta w pierwszym terminie jest mało prawdopodobny.

Ponieważ Ebert został wybrany przez zgromadzenie narodowe, wybory obecne są pierwszymi wyborami przez głosowanie bezpośrednie na wzór amerykański.

Pisma donoszą, że wzorem Stanów Zjednoczonych kandydaci będą podróżowali po Niemczech i przemawiali w większych centrach, aby się dać poznać wyborcom.

Kandydat Thaelman, komunista, otworzył wczoraj kampanję wyborczą w Halle na meetingu, który zakończył się znanem krwawem zajściem.

Kandydat demokratów ma przemawiać w Monachium w poniedziałek. Ze względu na krótki czas przedwyborczy, kandydaci mają posługiwać się w znacznej mierze radjo-telefonem w celu rozpowszechnienia swych przemówień.

Pretensje niemieckie do Pomorza i Śląska.

Odłożona interpelacja w parlamencie francuskim.

PARYŻ, 14.3 (A. W.) Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu poseł Dutee miał wnieść interpelację w sprawie podtrzymania granic środkowej Europy, w szczególności korytarza pomorskiego. Herriot jednak prosił posła, by interpelację tę odłożył na tydzień. Herriot rozmawiał dziś rano telefonicznie z Briandem, który był zdania, że tych spraw narazie podczas trwania obecnej sesji parlamentu poruszać nie należy.

„Echo de Paris" sprzeciwia się tej strusiej taktyce i nie sądzi, by w ciągu odmiu dni sytuacja zmieniła się na lepsze. Rząd Herriota w tych sprawach buduje na piasku, a trzeba budować na granicie. Trzeba otwarcie powiedzieć, że polityka angielska jest jasna i wyraźna, natomiast polityka Herriota wisi w powietrzu.

Prowokacyjny artykuł organu Stresemanna.

BERLIN, 14.3. (A.W.) „Die Zeit" organ Stresemanna, zamieszcza dziś prowokacyjną korespondencję z Londynu, w której stara się przedstawić nastrój, panujący w rządowych kołach angielskich jako nader przychylny dla natychmiastowej rewizji granic polskich. „Zeit" pisze:

Nadzieja na załatwienie kwestji granic zachodnich skomplikowana została przez stosunki francusko-polskie. Kwestję tę Niemcy mogą uznać za możliwą do przeprowadzenia tylko wtedy, jeśli otrzymają odpowiednie koncesje na wschodzie. To Anglja widzi już teraz bardzo wyraźnie. Traktat pokojowy przyznał nowo powstałemu państwu polskiemu korytarz pomorski i port gdański z temi samemi prawami, jakie Niemcy miałyby do Rotterdamu lub Amsterdamu. Anglicy przedewszystkiem rozumieją wytworzone przez rozdarcie terytorjum niemieckiego przez korytarz pomorski niebezpieczeństwo w szczególności zaś przez odstąpienie najlepszej części Śląska. Anglja czuje, że wielka świadoma część narodu niemieckiego na takie przeprowadzenie granic nigdy się nie zgodzi mimo odmiennych zapewnień wszystkich niemieckich pacyfistów. Wszyscy wiedzą, że napór instynktu samozachowawczego jest większy, niż szacunek przed układami podpisanymi w chwili narodowej klęski.

Strefa kolońska.

Głos organu premjera francuskiego.

PARYŻ, 14.3. („Pat"). „Ere Neuvelle" pisze: Komisja senacka dla spraw zagranicznych zawezwała rząd, aby zgodził się na ewakuację strefy kolońskiej tylko pod dwoma warunkami i to o ile Niemcy dokonają zupełnego rozbrojenia i jeżeli zawarty będzie pakt gwarancyjny. Komisja Izby deputowanych dla spraw zagranicznych ze swej strony jednogłośnie wypowiedziała się za dalszem utrzymaniem strefy kolońskiej i to tak długo, dopóki kwestja bezpieczeństwa nie będzie uregulowana.

W kuluarach Izby deputowanych i senatu można pozatem zauważyć nastrój, który obiawia się w kierunku niezboczenia z dotychczasowej drogi i utrzymania się nadal dotychczasowych warunków, dotyczących ewakuacji. Jak się zdaje, także dyplomacja francuska zajmuje jednomyślnie takie same stanowisko.

Anglja musi zrozumieć, iż sama przyczyniła się w znacznej mierze do tego zjednoczenia całego narodu, które naturalnie nie służy interesom angielskim. Porozumienie to spowodowała Anglja swoją polityką insularną, która polega na tem, iż to, co jedną ręką daje, drugą ręką odbiera.

Nie uchodzi, aby Anglja sama doprowadziła do niewykonywania przez Niemcy zobowiązań, pod które sama położyła swój podpis. Demokracja nasza kończy pismo: chce żyć w spokoju i nie chce, aby ciągle była wystawiona na ataki.

Amerykański plan rozbrojenia.

LONDYN, 14.3 (Pat) Sprawozdawca genewski „Daily Telegraf" pisze:

W dobrze poinformowanych kołach Ligi Narodów spodziewają się, iż los Europy w najbliższych miesiącach będzie rozstrzygnięty i to nie pośrednio przez Ligę Narodów, lecz przez konferencję światową, którą zwołają Stany Zjednoczone i która ma obejmować także Niemcy.

Gabinet egipski.

KAIR, 14.3. (Pat). Nowy gabinet składa się, jak następuje: Prezydentem ministrów i ministrem spraw zagranicznych jest Ziwar pasza, ministrem spraw wewnętrznych Sidky pasza, finansów—były premjer ministrów Ychin Ibrahim pasza, ministrem wojny—Mussa Fuad-Pasza, ministrem robót publicznych—były minister Ismail Sirry pasza.

Głos emerytowanego premjera.

LONDYN, 14.3. (Pat). W wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Daily Herald", Mac Donald zajął stanowisko przeciwne genewskim wywodom Chamberlaina. Zdaniem byłego premjera angielskiego przed polityką angielską stoją trzy możliwości: pakt pokojowy z Francją i Belgią, który będzie zwalczany przez partję robotniczą, pakt obejmujący także Niemcy i wreszcie protokół genewski. Zdaniem Mac Donalda, tylko ten ostatni jest w stanie zapewnić pokój Europie i przeszkodzić możliwym nowym wojnom.

Pod złym adresem.

PARYŻ, 14.3 (Rps) Prasa podkreśla wystąpienie premjera Herriota, który podczas bankietu w Ljonie z powodu otwarcia targów w tym mieście zwracając się do siedzącego obok Krasina, zaznaczył w swym przemówieniu, że w jego imieniu wita on przedstawiciela tej Rosji, która w 1914 roku, poświęcając życie swych żołnierzy ratowała Paryż i Francję przed nawałą niemiecką. Prasa zaznacza, że Krasin przemilczał te oświadczenie i nie dał żadnej odpowiedzi, gdyż, jak wiadomo, w 1914 roku Krasin i inni bolszewicy prowadzili zupełnie zdecydowaną politykę defetyzmu, pragnąc porażki Rosji i jej sprzymierzeńców, a więc i Francji.

Z powodu wyjazdu naszego korespondenta nie otrzymaliśmy własnych depesz z Warszawy.

PIERWSZA WYGRANA.

Na piątkowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie rozegrała się sprawa gdańska, która tyle niepokoju wywołała w społeczeństwie polskiem.

Jak głosza doniesienia polskich korespondentów, którzy byli obecni w czasie tych narad, Polska odniosła pierwszy w dziejach Ligi Narodów poważny sukces w tej sprawie i po raz pierwszy buta giermańskiej forpoczty u ujścia Wisły została upokorzona.

W sprawach, przedstawionych Radzie Ligi Narodów, przedstawił sprawozdanie delegat Hiszpanji p. Quinones de Leon. W najważniejszych punktach sprawozdanie to:

1) Rozstrzyga kwestję wysuniętej przez Wysokiego Komisarza gdańskiej suwerenności państwowej. Orzeczenie to brzmi dosłownie:

„Co się tyczy wyrażenia „państwo" jest ono tak bardzo nieokreślone i bywa stosowane w warunkach tak rozmaitych, że Rada nie będzie uważała za potrzebne, wchodzić w badanie znaczenia tego wyrażenia i jego stosowania w Gdańsku. Statut międzynarodowy wolnego miasta jest określony przez traktat Wersalski. Mam zaszczyt przedstawić rezolucję następującą: Rada zatwierdza niniejsze sprawozdanie, które zastąpi decyzję Wysokiego Komisarza z dnia 7 go listopada 1924 go roku".

Decyzja, że sprawę, czy Gdańsk jest miastem czy państwem, rozstrzyga traktat Wersalski, znosi ostatnią w tej sprawie opinję W. Komisarza Mac Donella, który w sposób lekkomyślny rozwydrzył szowinistyczne ambicje Senatu gdańskiego.

2) W sprawie poczty odracza decyzję do czerwca i oddaje tę sprawę pod rozwagę Trybunału Haskiego, który jako doradca prawny Ligi Narodów wyda opinję co do ważności wydanych w tej sprawie przez Wysokiego Komisarza orzeczeń; do czasu wydania przez Radę Ligi Narodów ostatecznego rozstrzygnięcia polskie skrzynki pocztowe pozostaną na miejscu a polski ruch pocztowy będzie nieskrępowany. Opinja zaś Trybunału Haskiego nie może być dla nas w ramach prawnych niekorzystna.

3) W sprawie dyrekcji kolejowej aprobuje decyzję Wysokiego Komisarza z dnia 12 grudnia 1922 r., opiewającą, iż Polska niema prawa administrowania w Gdańsku innych kolei, niż tylko obsługujących terytorium wolnego miasta, z wyjątkiem specjalnego układu z Senatem gdańskim. Decyzja ta pozostawia kwestję do załatwienia nowym układom między Polską a Gdańskiem, który zdaje sobie sprawę, że przeniesienie polskiej dyrekcji kolejowej z terytorium Gdańska byłoby dla niego katastrofą.

W dalszym ciągu Rada Ligi Narodów postanowiła:

4) Mianować nowego prezydenta Rady Portu, do czasu zaś objęcia przez niego urzędowania, przedłużyć mandat pułkownika de Peyniera;

5) Zalecić podział między Polską i Radą Portu taboru wiślanego, dawniej należącego do zarządu polskiego;

6) Zatwierdzić w sprawie policji portowej propozycje prezesa Rady Portu, stwarzające osobny korpus policyjny z odznakami biało-czerwonemi i z polskim oficerem łącznikowym;

7) Uznać niekompetencję Wysokiego Komisarza w sprawie rozdziału własności instytucji prawa publicznego;

8) Odrzucić apel Gdańska przeciw decyzji Wysokiego Komisarza o podporządkowanie wolnego miasta polskiemu ustawodawstwu celnemu.

W ten sposób zażegnano sprawy Gdańska, który rozwydrzony stronniczem stanowiskiem W. Komisarza p. Mac Donella dążył do utrwalenia formuł prawnych dla uniezależnienia się od Polski i zespolenia z Rzeszą Niemiecką.

Prawda, nie wszystkie sprawy sporne załatwiono, inne rozstrzygnięto kompromisowo, inne wreszcie odroczono. Jednakże najważniejsze zagadnienie, które decyduje o dostępie Polski do morza przez Gdańsk, mianowicie kwestję państwowości gdańskiej Rada Ligi rozstrzygnęła zupełnie na korzyść Polski.

Jest to szczęśliwa wróżba na przyszłość. Buta forpoczty giermańskiej została złamana. Teraz przychodzi kolej na rzecz większej wagi, jaką jest sprawa bezpieczeństwa, która dała Niemcom sposobność do wysunięcia żądań rewizji granicy polsko niemieckiej.

Dlatego nie powinna ustać czujność polskiego społeczeństwa. Wróg czyha dalej na całość Polski. Niech społeczeństwo polskie powie głośno przed całym światem, że nie pozwoli na szacherki międzynarodowe polską ziemią.

7. Opiola.

Zatarg rumuńsko-niemiecki a Polska.

Zatarg rumuńsko-niemiecki zdaje się przybierać coraz to ostrzejsze formy. Liczne bowiem artykuły w prasie niemieckiej, mowy wygłaszane w komisjach parlamentarnych, konferencje zainteresowanych czynników wskazują na niebezpieczeństwa mogące wyniknąć w konsekwencji niezałatwienia zatargu na drodze ugodowej. Przyczyną sporu jest, jak wiadomo, kwestja odszkodowań, jakie rząd niemiecki ma wypłacić za swą rabunkową gospodarkę, prowadzoną przez wojska niemieckie w okresie okupacji Rumunji.

Jądro zaś sprawy polega na wzbranianiu się zapłaty przez Niemców sum, jakie rząd rumuński w celu przeprowadzenia sanacji walutowej musiał wydać na wycofanie z obiegu not wypuszczonych na sumę 2,2 miljardów lei przez t. zw. „Banca Generala", założony przez ówczesne władze niemieckie w Rumunji. W razie niedojścia do porozumienia w tej sprawie, należy spodziewać się wojny celno-handlowej, jaką Rumunja zastosuje względem Niemiec. Środkami tej walki mają być prócz sekwestru własności obywateli niemieckich w Rumunji pobieranie 26 procentowego dodatku do cen wwozowych przedewszystkiem zaś zastosowanie taryfy ceł maksymalnych, wynoszących trzykrotne cło taryfy ogólnej.

Cło zatem, nałożone na importowane towary niemieckie, uniemożliwi wprost import wyrobów niemieckich do Rumunji, co w dalszej konsekwencji spowoduje utratę rynku zbytu dla Niemców. Dla nas sprawa utrudnienia zbytu towarów niemieckich w Rumunji jest nader doniosła. Wiadomo przecież, iż musimy walczyć z wielkim wysiłkiem z wyrobami niemieckimi na rynku rumuńskim, które, jak np. maszyny rolnicze, tkaniny wełniane, bawełniane it.d. wskutek niższych kosztów produkcji kalkulują się taniej od naszych wyrobów. Wojna celno-handlowa między Rumunją a Niemcami umożliwi nam uzyskanie przewagi nad importem niemieckim. Położenie to winny wykorzystać odnośne polskie sfery handlowe i przemysłowe.

Prasa niemiecka pociesza się coprawda tem, iż Rumunja nie znajdzie łatwo dostawców z innych krajów, gdyż importerzy rumuńscy są już oddawna przyzwyczajeni do kupców niemieckich. Argument ten należy uważać za cośkolwiek słaby i mało przekonywujący. Tańsze źródło zakupu niewątpliwie usunie dobry zresztą zwyczaj kupiecki nabywania towarów od starszych dostawców. Nie opłacając trzykrotnie wyższej taryfy, będziemy mieli sposobność uzyskać nowych odbiorców i powiększyć przez to rynek zbytu tak bardzo pożądany dla naszego bilansu handlowego. Jeżeli zaś eksporter polski przestrzegać będzie zasady rzetelnego, sumiennego i punktualnego obsłużenia odbiorcy — niewątpliwie usunie się groźnego sąsiada-konkurenta. A nawiązane raz stosunki handlowe mogą być mocno utrwalone.

L. J.

Walka z bezrobociem w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Rozmowa z wice-ministrem Pracy i Opieki Społecznej, inż. J. Jankowskim.

(Wywiad specjalny dla „Iskry").

Warszawa, 13 marca 1925 roku.

Niepokojący ponowny wzrost bezrobocia w ostatnich tygodniach w związku z naradą, jaka się odbyła u p. prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu w sprawie walki z bezrobociem, skłonił nas do zwrócenia się do p. wice ministra Pracy i Opieki Społecznej inż. Jana Jankowskiego z prośbą o udzielenie rozmowy specjalnie dla „Iskry" na temat zwalczania bezrobocia w Zagłębiu Dąbrowskiem. P. wiceminister Jankowski z całą uprzejmością zechciał się podzielić swemi uwagami z czytelnikami „Iskry".

— Czem się tłumaczy, Panie Ministrze, ponowny wzrost bezrobocia w ostatnich tygodniach?

— Rzeczywiście w ostatnich tygodniach liczba bezrobotnych w całej Polsce, a w szczególności w Zagłębiu Dąbrowskiem nieprzerwanie wzrasta. Składa się na to w pierwszym rzędzie postępująca redukcja pracowników w kopalniach, a częściowo także w zakładach przemysłu metalowego. Zagłębie Dąbrowskie odczuwa to oczywiście w sposób szczególnie dotkliwy.

— Jak się rozwijało bezrobocie w Zagłębiu Dąbrowskiem w ciągu ostatnich tygodni i jaki jest cyfrowy stan obecny?

— Ogłoszone dotychczas cyfry, oparte na danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, sięgają dnia 21-go lutego b. r. Jak wiadomo, z cyfr tych wynika, że gdy dnia 17 go stycznia b. r. Okręgowy Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu wykazał 8 410 bezrobotnych, to potem z tygodnia na tydzień liczba ta wzrastała poprzez następujące etapy: 8 400 9.130, 9 170 9 120, aż dnia 21-go lutego b r. wynosiła 9,370. A mogę Panu podać jeszcze najświeższą dotychczas nieogłoszoną cyfrę, jaką posiadam, a która niestety, wykazuje dalsze pogorszenie. Mianowicie dnia 28 go lutego b.r. liczba zarejestrowanych w Sosnowcu bezrobotnych wynosiła już 10.170, z czego 8.036 osób było uprawnionych do pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia.

— Jaka jest zasadnicza linja polityki rządowej w dziedzinie zwalczania bezrobocia?

— Rząd dąży do rozproszenia, do rozprowadzenia wielkich zbiorowisk bezrobotnych, a Zagłębie Dąbrowskie oczywiście należy do takich, drogą zatrudnienia ich w robotach publicznych, prowadzonych na obszarze całego państwa.

— Jakież to są roboty, Panie Ministrze?

— Roboty te dadzą się ująć w trzy wielkie grupy, a mianowicie: do pierwszej należą roboty kolejowe, a więc budowa i przebudowa dworców kolejowych, szczególnie na Górnym Śląsku, budowa nowych linji kolejowych it.p.; do drugiej należą wszelkiego rodzaju roboty budowlane, związane z ożywieniem ruchu budowlanego w kraju, do trzeciej wreszcie należą roboty inwestycyjne miejskie, zmierzające do podniesienia poziomu cywilizacyjnego naszych zaniedbanych tak bardzo miast.

— Jak się przedstawiają możliwości wykonania tego planu?

— Do pierwszych dwóch kategorji robót publicznych Rząd przywiązuje dużą wagę, jednakże przystąpienie do nich na większą skalę wymagać będzie dłuższego czasu, gdyż prace przygotowawcze są tu dość skomplikowane, a w szczególności trzeba będzie czekać na uchwalenie ustawy o ożywieniu ruchu budowlanego przez ciała ustawodawcze. Uruchomienia tych robót w całej pełni spodziewać się można dopiero w lecie lub nawet na schyłku lata. Natomiast jeśli chodzi o miejskie roboty inwestycyjne, to one mogą i muszą być uruchomione najrychlej. Toczą się właśnie rokowania za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego o uzyskanie na te cele pożyczki w Ameryce tego samego typu, jak już uzyskały cztery miasta polskie i niezawodnie większe miasta Zagłębia Dąbrowskiego, jak Sosnowiec, Będzin, będą w tej pożyczce partycypowały. Zanim jednakże te kredyty się zrealizują Rząd zamierza przyznać miastom pewne fundusze tytułem awansów zaliczkowych, w ten sposób sprawa może w szybkiem tempie ruszyć z miejsca. Dodam jeszcze, że w Zagłębiu Dąbrowskiem projektuje się budowa wielkiego wodociągu, który w przyszłości będzie połączony z wodociągiem na Górnym Śląsku, dotychczas bowiem Polska użytkuje tam z wodociągu niemieckiego, obsługującego całe zagłębie śląskie.

W. Zen.

Kto będzie naszym biskupem?

W myśl zawartego z Watykanem konkordatu, w najbliższym czasie ma powstać odrębna djecezja Częstochowska, która obejmuje również nasze Zagłębie.

W odnośnych sferach już dziś mówi się wiele na temat osoby przyszłego biskupa częstochowskiego. W tej sprawie otrzymaliśmy z Rzymu następującą informację:

Kwestja obsadzenia biskupa częstochowskiego stoi w ścisłym związku ze sprawę obsadzenia stolicy biskupiej w Wilnie. Podobno obecny biskup wileński ks. Matulewicz ma być przeniesiony do przyszłej djecezji częstochowskiej, a na stolicy wileńskiej ma zasiąść męczennik za wiarę i polskość w Rosji sowieckiej ks. arcybiskup Cieplak, który obecnie przebywa w Rzymie. W tej sprawie decyzji dotąd nie powzięto, jednakże wiele przemawia za tem, że tak się stanie. Za ks. biskupem Matulewiczem przemawia między in. ta okoliczność, że pochodzi on z pod Częstochowy.

O złożenie zwłok Słowackiego na Wawelu.

We Lwowie w sali zakładu imienia Ossolińskich odbyło się zebranie reprezentantów oświaty, nauki, literatury, celem omówienia sprawy sprowadzenia zwłok Słowackiego. W zastępstwie redaktora obecnym był na zebraniu prof. Gerstman. Uchwalono, że wszelkiemi siłami należy dążyć do sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju i złożenia ich na Wawelu. W sprawie tej postanowiono zwrócić się do rządu.

Laureat nagrody Nobla.

Dziś w teatrze sosnowieckim odbędzie się uroczysta Akademja ku uczczeniu Władysława Reymonta.

Oto zwyciężył duszy polskiej płód,
Więc oddaj pokłon należny rad nie rad,
Choćbyś się dziwił, że ów wielki cud
Stworzył ten skromny i cichy literat

Zrzuć obojętność i w piersi swej spraw,
By serca wrota uwolnić ze skobla,
Do niezliczonych bowiem polskich sław
Reymont wniósł jeszcze nam nagrodę Nobla.

Pomnij, że dziś też bywa górą duch
I w naszym wieku zwycięża literat,
Nietylko mięśni wyszukany ruch,
Kiedy się wprzęgną w gimnastyczny kierat.

Nietylko znawcy politycznych gier
Wzrosną nad głowy szarej ludzkiej czerni,
Lecz i ci także, co dzierżą dusz ster,
Słabi na ciele, fortuną mizerni

O akademji przyjm z zapałem wieść
I wyjdź z cichego domowego kąta,
Aby dziś oddać zasłużoną cześć
Sławie, co wzrosła z talentu Reymonta.

Ćwierk.

MIGAWKI.

Poważne zmartwienie.

Poczta wczorajsza przyniosła nam list podpisany przez jakiegoś „Mistyka" z pod Zielonej, w którym tenże prosi nas o zamieszczenie załączonego wiersza.

Ze względu na poważne zagadnienia, które wiersz ten rozstrząsa, cytujemy go w całości.

Pytałem raz ducha, gdy mknął przez obszary;
— Powiedz mistrzu, czem była w przeszłości [dziewica?
A duch mi rzekł: Istotą poetycznej wiary;
A życie, jak krew z mlekiem, tryskało w jej lica.

Po takiej odpowiedzi, drżący ze wzruszenia,
Pytałem: — Powiedz mistrzu, czem jest dziś [dziewica?
Istotą z bladą twarzą i sercem z kamienia;
Istotą, co was wdzięki sztucznemi zachwyca.

Wtedym pytał, zdumiony mistrza objaśnieniem,
— Mistrzu, powiedz, czem będzie w przyszłości [dziewica?
A duch rzekł: Przyszłość zawsze jest przeszłości cieniem
A dziewica przyszłości—jest to—tajemnica.

Dziewica od niepamiętnych czasów była i jest zagadką.

Sprawę tę komplikuje jeszcze zwracanie się po informacje do duchów. Taki duch, płynący w przestworzach, jest zazwyczaj złośliwy i niesłusznie oczernia dziewice, wśród których jest „i krew z mlekiem" i „serce z kamienia". Cóż zrobić, nic na to już się nie poradzi.

I myśmy się nad tem zastanawiali. Doszliśmy jednak do wniosku, że są na świecie poważniejsze zmartwienia i kłopoty, niż dociekanie, jaką będzie dziewica w przyszłości.

A może jej wcale nie będzie. Panie Mistyku, niech Pan nas nie mistyfikuje. Pan przecież wie, co to jest dziewica.

Z Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

(ć) Onegdaj w lokalu Szkoły Handlowej im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu odbyło się doroczne walne zebranie członków Sosnowieckiego Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Przewodniczył obradom dyr. Seminarjum Naucz. p. Mazur w asystencji asesorów p. Małynicza i ks. Rubika. Sekretarzował p. Sandelewski.

W imieniu ustępującego Zarządu dyr. Antosiewicz złożył sprawozdanie, które dowiodło, że Zarząd rozwijał bardzo ożywioną działalność, zajmując się nietylko aktualnemi sprawami, związanemi z warunkami pracy nauczycieli, ale i społecznemi, oraz pedagogicznemi z punktu widzenia naukowego. Między innemi Koło Sosnowieckie brało udział w Kongresie warszawskim w sprawie zabezpieczenia starości nauczycielom. Pozatem współpracowało przy tworzeniu memorjału, dotyczącego pragmatyki nauczycielskiej i emerytów nauczycieli szkół państwowych.

Delegaci TNSW. czynnie występowali w Kongresie Międzynarodowym nauczycieli szkół średnich w Warszawie i w różnych organizacjach społecznych.

Z inicjatywy TNSW. powstały w jego łonie sekcje: seminarjalna i szkół zawodowych. Z prawdziwem uznaniem społeczeństwo przyjęło rzuconą przez TNSW. myśl utworzenia Rady Opieki Moralnej nad Młodzieżą Szkolną.

Po wysłuchaniu sprawozdań poszczególnych komisji, jako też sprawozdania skarbnika i Komisji Rewizyjnej rozwinęła się dyskusja nad referatem p. Pawłowicza w sprawie programu pracy dla nowego Zarządu.

Referat p. Pawłowicza przyjęto jednomyślnie jako dezyderat na Zjazd Okręgowy TNSW. w Siedlcach w dn. 22 bm.

Z kolei przystąpiono do wyborów nowego Zarządu. Na przewodniczącego Zarządu powołano powtórnie p. W. Antosiewicza, na członków zaś pp. Dankowską, Pawłowicza, ks. Sznajderskiego, Zillingera i dr. Zieleniewską. Na zastępców pp.: Strączyńską i Dankowską Bronisławę. Do Komisji Rewizyjnej pp. dyr. Płockiego, ks. Sobczyńskiego i dyr. Mazura. Do Komisji Rozjemczej pp. Koeniga, Małynicza i dyr. Trzcińskiego.

Zebranie skończyło się o północy.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

15 Niedziela	Dziś Klemensa w. patr. Jutro Cyrjaka djakona. Wsch. słońca 6.23 Zach. „ 5.13

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

Nauczycielka, pogodna sztuka Nicodemiego wystawioną będzie po raz ostatni na naszej scenie dziś w niedzielę po południu jako przedstawienie popularne po cenach minimalnych—bo od 50 gr. do 3 zł.

Junosza Stępowski świetny artysta teatru Narodowego, ulubieniec stolicy, wystąpi raz jeszcze na scenie Sosnowieckiej w niedzielę wieczorem w nieznanej u nas sztuce Markiewicza „Marta wychodzi za mąż" — poczem opuści gościnne mury Zagłębia.

Poniedziałek ceny zniżone od 1 do 5 zł. Afisz zapowiada po raz ostatni „Dolly" z Janiną Leonowicz w roli tytułowej. Abonament ważny bez procentu.

„Śmierć kochanków" wkrótce wejdzie na repertuar naszej sceny. Próby rozpoczęto pod reżyserją Szafrańskiego.

Teatr w Wojkowicach.

W niedzielę wieczorem pierwszy raz gościć będą artyści teatru katowickiego i odegrają znakomitą amerykańską groteskę sceniczną „Złodziej i jego mecenas". Początek o godz. 8 wiecz.

Teatr w Katowicach

Niedziela po południu — „Dolly" Hirsza.

Niedziela wieczorem „Hr. Marica"

Transmisje radjofoniczne.

Program na niedzielę, 15 marca.

Koncerty.

Warszawa (385 m.) Godz. 18.00—18.45—koncert zorganizowany przez Gimnazjum miejskie; zespół mandolinistów; śpiew solowy.

Paryż — Wieża Eiffel (2600 m.) Godz. 18.00—19.00—koncert.

Paryż—Ecole Superieure (458 m.) Godz. 20.45 — produkcje muzyczno-wokalne.

Królewiec (463 m.) Godz. 9.00—9.45—nabożeństwo poranne; g. 16.30—18.00—koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 20.00 — 21.00 — koncert muzyczno-wokalny; godz. 21.30—22.15—muzyka kameralna.

Kopenhaga (775 m.) Godz. 20.00—21.00—koncert zespołu orkiestralnego.

Lipsk (454 m.) Godz. 9.00—10.00—nabożeństwo kościelne; godz. 12.00—13.00—śpiewy; godz. 16.30—18.00—koncert orkiestry; godz. 20.15 — produkcje muzyczno-wokalne.

Sztokholm (440 m.) Godz. 20.00—koncert.

Monachjum (485 m.) Godz. 11.30—12.30—koncert poranny; godz. 16.00—17.00—koncert kwartetu; godz. 18.00—19.00—muzyka kameralna; godz. 20.00—koncert orkiestry; godz. 22.15 — koncert.

Wiedeń (530 m.) Godz. 11.00 — 12.50—koncert świąteczny; godz. 16.00—18.00—koncert popołudniowy; godz. 18.10—19.30—śpiewy; godz. 20.00—22.00—koncert: program urozmaicony.

Akademja ku czci Wł. Reymonta

Dziś więc o godz. 11-ej i pół przed poł. w sali teatru Sosnowieckiego staraniem związku Ludowo-Narodowego odbędzie się uroczysta Akademja ku czci laureata nagrody Nobla, Władysława Reymonta. Program tej uroczystości jest następujący: 1) Hymn Narodowy wykona orkiestra gimn. im. Staszica; 2) Słowo wstępne wygłosi dyrektor T. Nowakowski; 3) Fragmenty z „Chłopów" wypowiedzą artyści Teatru Miejskiego pp.: Zbierzchowska i Opaliński; 4) Odczyt o Reymoncie wygłosi poseł Karol Wierczak; 5) Rotę wykona orkiestra gimn. im. Staszica.

W końcu akademji odbędzie się manifestacja, protestująca przeciw poruszaniu na terenie międzynarodowym sprawy granic zachodnich Polski. Manifestacja ta musi się stać żywiołowym odruchem przeciw wszelkim dyskusjom na temat naszych granic, ustalonych raz na zawsze przy zawieraniu odpowiednich traktatów i zakreślonych wolą ludu polskiego na naszych kresach zachodnich.

Ks. infułat Sznarbachowski w Sosnowcu

Bawi w Sosnowcu u ks. szambelana Pieńkiewicza proboszcz kowelski ks. infułat Sznarbachowski. Korzystając z pobytu znakomitego działacza narodowego na kresach wschodnich, komitet Zagłębia, urządzający zbiórkę na kościół-pomnik w Kowlu, zebrał się wczoraj wieczór na plebanji i wysłuchał pięknego przemówienia inicjatora kościoła-pomnika. Ks. infułat Sznarbachowski przedstawił cel zbiórki, podkreślając, że składki zebrane w Zagłębiu będą obrócone na kupno na miejscu potrzebnych materjałów budowlanych jak cegły, cementu, żelaza i t. p., gdyż są tu tańsze niż na Wołyniu.

Należy żywić przekonanie, że Zagłębie pośpieszy z wydatną pomocą na ufundowanie reprezentacyjnego pomnika katolicyzmu i polskości na wschodniej rubieży Rzeczypospolitej.

Nielegalne zarządzenie.

Przed kilku dniami władza powiatowa za pośrednictwem policji sosnowieckiej doprowadziła właścicielkę jednej z masarni miejscowych p. J. do lekarza powiatowego i poddała ją badaniu lekarskiemu.

Odnośne władze motywują to zarządzenie brakiem u p. J. wymaganego od pracujących w handlu spożywczym świadectwa lekarskiego.

Nie wchodząc w cały splot oskarżeń i tłumaczeń, które w tym wypadku mają drugorzędne znaczenie, stwierdzić należy, że władze postąpiły w tym wypadku nielegalnie, bo nie wolno pozbawiać wolności człowieka, któremu nie udowodniono przedtem winy.

W tym wypadku mogły odnośne władze spowodować zamknięcie sklepu, skoro jego właścicielka nie stosuje się do zarządzeń sanitarnych, ale przymusowe doprowadzanie kupcowej przed lekarza powiatowego jest niedopuszczalne.

Jesteśmy przekonani, że podobne zarządzenia władz nie powtórzą się.

Pertraktacje górnicze.

(g) Dzięki dokładnemu zapoznaniu się delegatów związków górniczych z groźnym położeniem, w jakiem znajduje się nasz przemysł węglowy, onegdajsze pertraktacje Rady Zjazdu z przedstawicielami związków górniczych, aczkolwiek nie zostały definitywnie zakończone, są jednak na dobrej drodze i prawdopodobnie na następnej wspólnej konferencji obrady zostaną ostatecznie zakończone.

Uroczystość dekorowania inspektora pracy inż. Gallota.

(ć) Dziś o g. 7 min. 40 rano przybędzie do Zagłębia wojewoda kielecki, p. Manteuffel. Pan wojewoda uda się do Starostwa w Będzinie, gdzie o g. 1-ej po południu odbędzie się uroczyste dekorowanie insp. pracy inż. Józefa Gallota krzyżem oficerskim Polski Odrodzonej. Na uroczystości będą obecni przedstawiciele władz, przemysłowców, związków zawodowych i miejscowego społeczeństwa.

Ile jest w Sosnowcu osób, uprawnionych do głosowania?

(ć) Według danych statystycznych uprawnionych do głosowania w czasie wyborów do Rady Miejskiej jest w Sosnowcu 51178 osób.

Nie trudno będzie teraz obliczyć, jak trzeba silnych liczebnie organizacji, aby na taką ilość wyborców zdobyć choćby jeden mandat. Niechże się nad tem zastanowią ci, którzy w swej megalomanji zapominają, że jeden głos, choćby najinteligentniejszego wyborcy nie jest więcej wart, niż głos analfabety.

Zamknięcie związków zawodowych

Za stwierdzoną antypaństwową działalność warszawski Sąd Okręgowy wykreślił z rejestru następujące związki: Związek robotników przemysłu budowlanego, Związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych w Polsce, Zw. zawodowy robotników przemysłu drzewnego w Rzplitej, Zw. zaw. robotników przemysłu włókniczego, Zw. zaw. robotników przemysłu metalowego, Zw. zaw. robotników niefachowych w „Republice polskiej", Zw. zaw. robotników przemysłu skórzanego i Związek robotników i robotnic przemysłu tytoniowego.

Ponieważ niektóre z pośród tych związków posiadają oddziały i w Zagłębiu—przeto podlegają one również zamknięciu.

Zaniepokojenie wśród niższych funkcjonarjuszów państwowych.

Jak nas informują, wiadomości o odłożeniu jakoby stabilizacji funkcjonarjuszów państwowych, która miała być przeprowadzona z dniem 1 kwietnia, wywołały zaniepokojenie szczególnie wśród niższych funkcjonarjuszów państwowych, którzy zamierzają zwrócić się w tej sprawie do czynników sejmowych i rządowych. Również rozgoryczenie panuje z powodu zmniejszenia uposażenia od 1 marca br. w związku z nieuwzględnieniem mnożnej, podczas gdy na przednówku drożyzna wzrasta. Trzecią sprawą, która ma być poruszona w sferach sejmowych, jest żądanie w Małopolsce podpisywania przez niższych funkcjonarjuszów kontraktu, co jest równoznaczne z pozbawianiem ich etatów i praw do emerytury.

Zmniejszenie zaopatrzenia ze Skarbu Państwa.

Dowiadujemy się, że Rada Ministrów postanowiła, że wszystkim osobom pobierającym zaopatrzenie ze Skarbu Państwa a niepodlegającym przerachowaniu na zasadach postanowień ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. i niewyrażonym w w punktach, a mianowicie: pobierającym rentę kolejową, inwalidom wojennym, weteranom powstań narodowych względnie pozostałym po nich rodzinom, tudzież pobierającym dalej z łaski, obniża się zaopatrzenie poczynając od uposażenia za miesiąc marzec, o 2 proc. od kwoty zaopatrzenia przyznanego za luty b. roku.

W sprawie zawierania małżeństw przez popisowych.

Jak nas informują, osobom podlegającym powszechnemu obowiązkowi służ-

by wojskowej aż do chwili ostatecznego określenia ich stosunku do służby lub też do czasu wcielenia ich w szeregi armji czynnej udzielają zezwoleń na związki małżeńskie komendanci P.K.U. Podania należy składać za pośrednictwem władz administracyjnych II-ej instancji, które opinjują i stwierdzają warunki konieczności zawarcia związku małżeńskiego przez poborowego.

W sprawie rejestracji oficerów rezerwy.

W związku z określeniem ostatecznego terminu rejestracji oficerów rezerwy, który upływa z dniem 31 lipca 1925 roku władze wojskowe ogłaszają, że oficerowie rezerwy, którzy zgłosili się do rejestracji przed dniem 31 grudnia ub. r. jednakże nie zdążyli dotychczas przedłożyć dokumentów wymaganych należy uważać za zarejestrowanych, obowiązani są oni jednak do złożenia braku ących dokumentów również najpóźniej do 31 lipca 1925 r. Niezarejestrowanie się do tego terminu, względnie niedostarczenie żądanych przez władze wojskowe dokumentów grozi przeniesieniem oficera rezerwy do ewidencji szeregowych.

Roboty przy kościele.

Dozór kościelny parafji „Pogoń" wraz z ks. proboszczem zamierzają na wiosnę rozpocząć różne roboty przy kościele. Przedewszystkiem po uchwale parafjan, nastąpi ogrodzenie cmentarza grzebalnego, którego ogrodzenie w czasie wojny nieuczciwi ludzie rozkradli. Następnie dokonana będzie gruntowna reparacja dachu na kościele i o ile to będzie możliwe, przystąpi się do ułożenia posadzki w kościele.

Z wydziału zdrowia.

(g) Miejski wydział zdrowia i opieki społecznej w Będzinie w ubiegłym miesiącu wykazał, między innemi, działalność następującą: w przychodni przeciwgruźliczej zbadano i udzielono porad 33 osobom, w ambulatorjum dla dorosłych leczono 109 osób, przyczem porad lekarskich udzielono 364.

W ambulatorjum dziecięcem leczono 108 dzieci, którym porad lekarskich udzielono 253.

W przychodni dla niemowląt i matek ciężarnych udzielono 94 porady, mleka zaś styrylizowanego wydano 2905 porcji.

Samowolne skróty.

Otrzymujemy następujący list:

W dniu wczorajszym byłem na sztuce „Eros i Psyche". Ponieważ było mało publiczności więc i gra artystów pozostawiała bardzo wiele do życzenia. Sądziłem, że na tym się skończy. Lecz nie. Panowie artyści pozwolili sobie na coś więcej jeszcze. Obraz 4-ty (przełom) został zupełnie opuszczony. I nie dość na tem. W obrazie 7-ym — dali tylko końcową scenę. Dlaczego? Czy tak się godzi robić? Czy przez takie lekceważące zachowanie się chcą sobie artyści zdobyć zaufanie i życzliwe poparcie publiczności? Ciekawy jestem, co na to powie dyrekcja teatru, a co powie komisja teatralna i magistrat Sosnowca (podobno teatr jest miejskim). Możeby odpowiednie czynniki zechciały łaskawie wniknąć w nasze stosunki teatralne i podobną samowolę na przyszłość ukrócić! Sądzę, że takim postępowaniem artyści nie przynoszą chluby naszej scenie! W nadziei, iż słowa moje znajdą należyty oddźwięk, łączę wyrazy prawdziwego szacunku. K. R.

W sprawie nieporządków na cmentarzu.

Od p. Kocielskiej otrzymujemy list treści następującej:

W związku ze zmianką w „Iskrze" o placu na cmentarzu zakupionym przez niżej podpisaną wyjaśniam, co następuje:

W 1919 roku 19 grudnia pochowałam córkę, Stanisławę. 28 grudnia tegoż roku zakupiłam plac pięciometrowy przy mogile córki. Obok placu p. Dziedzicki pochował syna. W tym roku zarząd cmentarza w osobach pp. Zworowskiego i Szafrugi część mego placu sprzedał p. Dziedzickiemu na grób dla drugiego jego syna. Na plac zakupiony przezemnie posiadam kwity, o których p. Z. wyraził się, że są nieważne. Lecz zarząd nie przedstawił mi dotąd żadnych ksiąg mimo, iż kilkakrotnie byłam u jego członków.

Zwracam się tedy do zarządu, by zwłoki z mego placu zostały usunięte, w przeciwnym bowiem razie wystąpię na drogę sądową.

Helena Kocielska.

Inteligencja przed wyborami do Rady Miejskiej.

We wczorajszej „Polonji" wskutek najwidoczniej jakiegoś nieporozumienia znalazł się artykuł takiej treści o wyborach do Rady Miejskiej, że musi wywołać co najmniej pewne zakłopotanie wśród sfer, które nadają kierunek polityczny temu pismu.

Wspomniany artykuł jest dość krótkim sprawozdaniem z konferencji, odbytej w ub. środę w lokalu Związku Pracowników Przem. i Handlow. Na konferencji tej, jak wiadomo z czwartkowej „Iskry", zamierzano utworzyć blok, tzw. inteligencji. Autor artykułu zapewnia gołosłownie, że do bloku tego przystąpiło z górą 10 organizacji, nie może ich jednak wyszczególnić, więcej niż cztery z tej prostej przyczyny, że, jak podaliśmy w „Iskrze", tyle tylko właśnie zrzeszeń inteligenc ich, liczących w niektórych wypadkach zaledwie kilku wyborców, zadeklarowało swą chęć utworzenia odrębnej listy.

Równie nieścisłą jest wzmianka o tem, że obecny na tej konferencji prez. miasta inż. Michael w swem przemówieniu pragnął nakłonić zebranych do przystąpienia do Komitetu Narodowo-Gospodarczego. Twierdzenie bowiem, że inteligencja winna dążyć do zorganizowania we wszystkich przejawach pracy społecznej, nie jest jeszcze namawianiem do przyłączenia się do Komitetu Gospodarczo-Narodowego.

Nie jest też nim wówczas, gdy ktoś wskazuje inteligencji, że powinna ona poprzeć i wzmocnić istniejące grupy, a nie chodzić luzem, odsuwając się od reszty społeczeństwa bez określonych ku temu powodów.

Dziwna rzecz, że ci z obecnych na zebraniu, którzy się mienią „radykałami", a nawet P. P. S—owcami nie zrozumieli przemówienia prez. Michaela w tem sensie, że mówca namawia ich do popierania choćby nawet socjalistów, to znaczy ich własnego stronnictwa, które przy wyborach nie ma pewnie za dużo inteligentów. Dlaczego zrozumiano, że chodzi o nakłonienie zebranych do zgłoszenia akcesu do Komitetu Nar. Gosp. Dlaczego właśnie tak, a nie inaczej?

Są to skutki smutnego nieporozumienia, jakie się wytworzyło między t. zw. inteligencją radykalną a resztą społeczeństwa. Najjaśniej dał wyraz temu nieporozumieniu w swej mowie jeden z radykałów, obecnych na zebraniu w Związku P.P. i H. Uzasadniając konieczność utworzenia odrębnej listy „inteligencji pracującej", powiedział on, że „inteligencja ta musi się uniezależnić od wpływów możnych i od łaski robotnika".

Oświadczenie to jest niczem innem, jak wyraźnem zrzeczeniem się przez inteligencję stanowiska przodującego w życiu społecznem. Inteligencja ta takiem oświadczeniem wydaje o sobie opinję, że nie ma dość siły, by podnieść niżej intelektualnie stojące warstwy społeczne, porwać je i skierować na drogę, wybraną przez tych właśnie inteligentów. Wygodniej jest, oczywista, oddając robotników na pastwę agitacji bolszewickiej, samym zasiąść przy stoliku i w gronku lubych przyjaciół snuć nierealne plany o zaszczytach lub prowadzić dyskusje akademickie na temat upadku inteligencji w hierachji społecznej.

Jest rzeczą godną najwyższego ubolewania, że inteligencja może wygłaszać hasło wyborcze oddzielenia się od mas, gdy właśnie te masy łakną współpracy z inteligencją, a inteligent współpracę tę winien sobie uważać za święty obowiązek.

Kto brał żywszy udział w okresie wyborczym do dwóch Rad Miejskich w Sosnowcu, do dwóch sejmów i dwukrotnych wyborach do Kasy Chorych, ten świadom jest szkód, jakie powstały przez tworzenie list, które dotychczas zawsze przepadały.

Do nich należy także i lista t zw. inteligencji pracującej. A przecież kto jak kto, ale właśnie inteligencja winna pamiętać o tem, że przy wyborach nie wolno zmarnować ani jednego głosu, a przedewszystkiem głosów tych wyborców, których można uważać za inteligentów.

Listy inteligentów przy wszystkich wyborach ponosiły fatalną porażkę. Świeżo jeszcze mamy w pamięci klęskę osławionej „Dziesiątki" która w całym kraju przy wyborach do sejmu nie zdołała przeprowadzić ani jednego posła.

Najwięcej dla inteligencji pracującej zrobi w czasie wyborów ta jej część która, kierując się rozsądkiem, łączy się z grupami liczebnie silniejszemi i w ten sposób przeprowadza swych kandydatów.

Wszakże w ostatniej Radzie Miejskiej Związek P. P. i H. obecnie starający się organizować inteligencję pracującą ma swego wiceprezesa Z P P. i H. przedstawiciela w os bie p. Grabiańskiego. Ze radny G. niewiele dokonał dla dobra reprezentowanej przez siebie grupy inteligencji, to dowodzi tylko tego, że teren Rady miejskiej nie nadaje się do poruszania spraw dotyczących pracowników, czy to handlowo-przemysłowych, czy pokrewnych zawodów.

Natomiast radny Barański, jako reprezentant nauczycielstwa szkół powszechnych, których był związany jest dość ściśle z instytucjami miejskiemi, miał dużo okazji, całkowicie przez niego wykorzystanych, by sprawy nauczycielstwa były załatwiane w Radzie Miejskiej tak, jak tego wymagał interes ogółu nauczycieli.

Ani jeden, ani drugi radny nie wyszli ze specjalnie utworzonej listy „inteligencji pracującej".

Osoby, które zamierzają tworzyć osobny blok inteligencji, dobrzeby zrobiły, poddając rewizji swój stosunek do społeczeństwa.

Inteligencja, pracująca społecznie, jest zawsze chętnie widziana we wszystkich sferach i zawsze na poparcie tych sfer liczyć może. Natomiast nieroby społeczne nie będą nigdy odgrywały żadnej większej roli, lecz zawsze przy wyborach przypominać sobie będą melancholijnie o swem wysokiem posłannictwie, by potem znów zasiąść w śpiączkę i plotkować po cukierniach.

Dzisiejsze wykłady Miejskiego Uniwersytetu Ludowego.

W Sosnowcu: „Chłopi Reymonta". Dziś, w niedzielę, dnia 15 marca b. r. w sali Związku kolejarzy, ulica Piłsudskiego 3 odbędzie się wykład prof. K. Nawrockiego na powyższy temat.

Prelegent skreśli działalność literacką Reymonta i na jej tleu wypukli znaczenie „Chłopów" w współczesnej literaturze polskiej i światowej. Wykład uzupełnią odpowiednie recytacje.

Ze względu na ostatnie wyróżnienie na gruncie zagranicznym tego wybitnego utworu polskiego — temat ten staje się bardziej aktualnym i godnym szerszego zainteresowania. Początek o godzinie 5 po południu.

Na Pogoni: „Związki zawodowe, ich historja i znaczenie". Na powyższy temat w sali Polskich Związków Zawod. na Pogoni ulica Marjacka 1 odbędzie się również dzisiaj wykład dyrektora W. M Jakóbczyka.

Prelegent poruszy rozwój związków zawodowych w Anglii, Niemczech, Belgii, Finlandji, Włoszech i t. d. a następnie po omówieniu ich historji przedstawi znaczenie, cele i zadania związków zawodowych wogóle, a w szczególności na gruncie polskim. Wykład rozpocznie się o godz. 4 p.p.

Rekolekcje.

Dziś rozpoczynają się rekolekcje w parafji Pogoń; będą trwały cały tydzień. Codziennie wieczorem o godzinie 7 głoszone będą konferencje, na które ks. proboszcz parafjan serdecznie zaprasza. Rekolekcje prowadzić będą Ojcowie Jezuici.

Podziękowanie

Ks. proboszcz parafji „Pogoń" w Sosnowcu wraz z dozorem kościelnym w imieniu parafjan składają p dyrektorowi Banku Handlowego za ofiarowaną bramę do kościoła serdeczne podziękowanie.

Zebranie w sprawie wyborów do Rady Miejskiej.

W dniu 17 bm. o godz. 7,30 wieczór w sali „Trocadero" zamiast odczytu odbędzie się zebranie ogólne członków i sympatyków Związku Ludowo Narodowego możliwie z rodzinami. Omawiane będą sprawy, dotyczące wyborów do Rady Miejskiej w Sosnowcu. Zarząd.

Odczyt prof. inż. Szydłowskiego.

(č) Dziś o g. 5 ej po p. w sali gimn. im Staszica odbędzie się odczyt prof. inż. Jerzego Szydłowskiego p. t. „Budowa materji". Odczyt zorganizowany został przez Związek Nauczycieli Polskich Szkół Średnich. Odczyt ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród miejscowych sfer naukowych, tembardziej, że prelegent oświetli budowę materji na podstawie najnowszych zdobyczy nauki.

Z Narodowej Organizacji Kobiet.

Zebranie z pogadanką o sytuacji obecnej dla Narodowej Organizacji Kobiet i wprowadzonych gości odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 b. m. o godzinie 7 i pół wieczorem na plebanji w Sosnowcu. Uprasza się o liczne przybycie.

Uzupełnienie.

Dla uzupełnienia recenzji z d. 10 b. m. „Wieczór poezji i pieśni ludowej" dodać należy, że zabawy ludowe i tańce były zorganizowane przez p. Uthke, czego Sz. sprawozdawca nie uwzględnił, czerpiąc wiadomości z niewiadomych źródeł. 1715

Bezsensowne pogłoski.

(g) W związku z mającem się odbyć w tym tygodniu posiedzeniem rady miejskiej w Dąbrowie, różne osoby, widocznie z braku innego zajęcia, rozsiewają po mieście najbezczelniejsze pogłoski.

Oczywista, osobnicy ci mają na uwadze tylko swój interes i chcieliby przy każdej nadarzającej się sposobności upiec własną pieczeń, mogą jednak być pewni, iż zakusy te pozostaną bez skutku, dziś bowiem społeczeństwo zdaje sobie dokładnie sprawę, komu można powierzyć dbałość o gospodarkę miejską.

Dziwić się tylko trzeba ludziom, którzy dają posłuch tego rodzaju bredniom, rozsiewanym w wiadomym celu.

Tym się nie udało.

(g) Przy ul. Czeladzkiej w Będzinie istnieje szopa i skład, będące własnością sejmiku.

Ponieważ jest tam sporo różnych dość wartościowych rzeczy, a skład znajduje się w odludnem miejscu stroża pilnującego składu zaopatrzono w broń.:

Otóż ubiegłej nocy do składu tego zakradło się trzech opryszków.

Jeden został na czatach, dwuch zaś poczęło wynosić ze składu różne rzeczy, stróż widząc, iż trzem drabom nie da rady, strzelił do stojącego na czatach.

Na odgłos strzału złodzieje porzucili łup i zbiegli.

Jak świadczą ślady krwi, jeden z opryszków został lekko ranny, policji jednak nie udało się wykryć sprawców kradzieży.

Ukarany paskarz.

Wskutek wzmianki w „Iskrze" o nadmiernie wysokiej cenie mleka w Dańdówce, policja zainteresowała się M. Zajdlerem. P. kupiec, widząc, co się święci, zwrócił się do poszkodowanego p. Fr. Stachury z prośbą o umorzenie tej sprawy i na wniosek p. St. ofiarował jako karę za pobranie wygórowanej ceny za mleko 15 zł. na biednych. Pieniądze te za pośrednictwem sołtysa p. Szcz. doręczono niejakiemu Tadeuszowi Szafrudze, kalece z Dańdówki.

Kradzieże na kolei.

Dnia 13 b. m. komendant posterunku P. P. w Niwce przeprowadził rewizję w mieszkaniach szwagrów Jana Dudy i Andrzeja Wróbla, zam. w Dańdówce, podejrzanych o kradzież na kolei. Rezultatem rewizji było znalezienie jednej beczki kalafonji, 1 worka szarej wełny, 1 woreczka białej wełny i 1 woreczka waty. Rzeczy te dwaj szwagrowie skradli z pociągu przejeżdżającego między Dańdówką a Kazimierzem w m eiscu, gdzie wskutek jazdy pod górę, pociąg zwalnia biegu. Dopomagał złodziejom trzeci szwagier, kolejarz z Zagórza. Skradzione produkty odebrano i przewieziono na posterunek P. P. w Niwce, a J. Dudę i A. Wróbla osadzono w areszcie.

Z sali sądowej.

Na onegdajszem posiedzeniu Sądu Okręgowego w Sosnowcu w składzie następującym: przewodniczący J. Rościszewski, sędziowie: S. Wojewódzki i W. Kalinowski, sekretarz W. Nagórski, rozpoznano następujące sprawy:

Zabójstwo.

Stanisławy Heleny Wróblewskiej, lat 26, mieszk. Modrzejowa o to, że dnia 20 grudnia 1924 r. zabiła Romana Gajdzika pod wpływem silnego wzruszenia za pomocą dwóch wystrzałów z rewolweru. Sprawę tę rozpoznawano przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał ją na zamknięcie w więzieniu przez 3 lata z pozbawieniem praw.

Za kradzież z drukarni.

Grzegorz Konieczkiewicz, lat 24, mieszk. m. Będzina, oskarżony został o to, że w dn. 1 września 1921 roku będąc już uprzednio 3 razy karany za kradzieże, skradł w drukarni Ryszarda Monsiorskiego w Będzinie 500 arkuszy papieru. Oskarżony nie przyznał się do winy, świadkowie zaś nic konkretnego nie wnieśli do sprawy, wobec czego Sąd Konieczkiewicza uniewinnił.

Słabość do zegarka

Leon Kulis, lat 25, znany „meliniarz" na bruku Zawierckim, w czasie tłoku kupujących na rynku w Będzinie chciał wyciągnąć zegarek kieszonkowy Janowi Koruszewiczowi, lecz spostrzeżony przez właściciela zegarka, zaniechał wykonania swego zamiaru. Za ten nieudany czyn został skazany na 4 lata więzienia.

Za opór władzy.

Władysław Krupa, lat 24, z Niwki, za że to brał udział w zbiegowisku publicznym w dniu 3 marca 1921 r. W zbiegowisku tem stawiano opór policjantowi w czasie wykonywania przez niego obowiązku służbowego. W oporze tym czynny udział brał Krupa, za co został skazany na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. Wiktora Zientka, Stanisława Jurczyka i Władysława Wacowskiego, oskarżonych o to samo przestępstwo, wobec bra[ku] [do]wodów winy Sąd uniewinnił.

KRWAWA AWANTURA W KABARECIE SOSNOWIECKIM.

Nie chcieli dać wódki. — Pijany strzela na oślep.

(ć) Wczoraj o godz. 4-ej m. 10 nad ranem kabaret „Zacisie" był widownią awantury, która omal nie stała się przyczyną śmierci kobiety.

Oto niejaki Stanisław Baryń, urzędnik Tow. Sosnowieckiego, liczący lat 38 zamieszkały przy ul. Ostrogórskiej l. 8, będąc już dobrze podchmielony, zażądał w bufecie kabaretu wódki. Bufetowa, widząc człowieka pijanego, odmówiła wódki. Wówczas Baryń wyjął rewolwer i począł nim grozić bufetowej. W pewnej chwili padł strzał i kula ugodziła w sprzątającą za bufetem Teresę Kukulską, garderobianę, li cząca lat 49 zam. w domach fabrycznych na Radosze.

Kula trafiła w prawą skroń, nie naruszając jednak kości. Rana nie jest śmiertelna, lecz prawdopodobnie Kukulska straci oko.

Ranną kobietę odwieziono do szpitala w Sielcu, Barynia zaś aresztowano.

Złodziejskie sztuczki na rynku w Dąbrowie.

Naiwnych nigdy nie brak.

(g) O starym złodziejskim sposobie, polegającym na podrzucaniu paczek, a następnie okradaniu nieświadomych, wiedzą nawet dzieci, tymczasem okazuje się, iż nie brak naiwnych, którzy w dalszym ciągu padają ofiarą sprytnych oszustów.

Ostatnio np. na jarmark w Dąbrowie przybył T. Grabis, gospodarz z Psar, celem kupna konia.

Kiedy Grabis rozglądał się po rynku, zauważył, iż jakiś nieznajomy podniósł z ziemi paczkę, owiniętą w gazetę.

Ponieważ nieznajomy spostrzegł, że jest śledzony przez Grabisa, zbliżył się doń i po przyjacielsku oświadczył mu, że znalazł paczkę z pieniędzmi, aby zaś o tem nikt się nie dowiedział, gotów jest podzielić się z Grabisem znalezionemi pieniędzmi.

Naiwny gospodarz dał się wziąć na kawał i otrzymawszy rzekomą połowę znalezionej, sumy skwapliwie ukrył paczkę w kieszeni.

Po dokonaniu podziału, nieznajomy serdecznie pożegnał się z Grabisem i znikł w tłumie.

Uszczęśliwiony wieśniak chciał gdzieś na boku przeliczyć otrzymane pieniądze i marzył już o sprawieniu żonie podarunku, gdy wtem podchodzi doń jakiś jegomość i podniesionym głosem oświadcza, iż widział, jak Grabis znalazł jego pieniądze i w kategoryczny sposób zażądał zwrotu tychże.

Strapiony wieśniak wyjął otrzymaną z podziału paczkę i wręczył ją nieznajomemu, ten jednakże szybko rozwinął zawiniątko i ujrzawszy wewnątrz zaledwie kilkanaście złotych, oświadczył, iż niema tu nawet połowy jego pieniędzy, przyczem zagroził, że jeżeli Grabis nie zwróci mu natychmiast całej kwoty, odda go w ręce policji.

Początkowo Grabis począł zapewniać nieznajomego, iż tyle tylko otrzymał z podziału, chcąc zaś ostatecznie przekonać niewiernego jegomościa, wyjął z drugiej kieszeni własną gotówkę, oświadczając, iż w paczce tej ma 266 zł. na kupno konia, poza tem nie ma przy sobie ani grosza i nieznajomy może go zrewidować.

Oszust tylko na to czekał i chwyciwszy pieniądze gospodarza, począł je oglądać, stwierdziwszy zawartość, zwrócił Grabisowi paczkę, oświadczając, że istotnie jest to gotówka nie jego.

Czelny, złodziej przeprosił wieśniaka za niesłuszne podejrzenie, poczem pobiegł szukać nieznajomego, który miał rzekomo znaleźć jego pieniądze.

Grabis zadowolony, iż na tem się skończyło, poszedł wreszcie kupić konia i kiedy wytargował odpowiedni okaz, wyjął z kieszeni paczkę, celem uregulowania należności.

Jakież było przerażenie gospodarza, gdy w paczce, zamiast własnych 266 zł. znalazł zaledwie 15 zł.

Okazało się, iż złodziej przy oglądaniu pieniędzy Grabisa, zamienił zręcznie paczki, zabierając gospodarzowi gotówkę, a dając wzamian swoją, zawierającą zaledwie 15 zł.

Wszelkie poszukiwania pozostały bez skutku i złodzieje zniknęli bez śladu.

Niestosowny figiel przyczyną choroby.

W szarem życiu codziennem, wśród walki o byt, gdzie najlepszym i najbardziej cenionym i poważanym jest ten, kto ma najwięcej pieniędzy, nic dziwnego, że ludzie ulegają się za mamoną w odwiecznym kulcie złotego cielca.

Tragikomedje, powstające na tem tle, których bohaterami są zazwyczaj najsłynniejsi śmiertelnicy, nie należą do rzadkości.

Jeden z urzędników pewnych poważniejszych zakładów przemysłowych Zagłębia miał słabość do trzymania ciągle choćby ósemki losu każdej pojawiającej się na widowni another loterji klasycznej czy fantowej.

Człowiek ten nie miał żadnych iluzji świetlanych, nie łudził nadzieją jaśniejszej przyszłości, ta jednakowoż słabostka spędzała mu sen z powiek i zajmowała wszystek wolny czas, którego nie miał zresztą za wiele.

Jego koledzy biurowi, ludzie przeważnie młodzi, lubili żeń z tego powodu dworować płatając mu do czasu mniej lub więcej złośliwe figle.

Jeden z nich niewyczerpany w pomysłach, dowiedział się przypadkowo, że wspomniany jegomość, nazwijmy go X, nabył ćwiartkę obecnej loterji klasycznej i dłuższy czas przemyśliwał, jakby tu sobie z niego zakpić.

W tym celu udał się w godzinach biurowych do swego przyjaciela, posiadającego w mieszkaniu telefon i kazał się połączyć z biurem, w którem X pracowa.

Gdy X-a wezwano do telefonu, przedstawił mu się jako właściciel znanego miejscowego składu materiałów piśmiennych trudniącego się oprócz tego kolekturą loterji państwowych.

— Panie X pan jest posiadaczem Nr ..., otóż na ten numer padła wygrana 2 000 złotych a ponieważ trzyma pan ćwiartkę losu więc po podziale i odtrąceniu kosztów i podatków otrzymuje pan 400 0 zł., po które zechce się pan zgłosić.

Jasowi wypadła z ręki słuchawka. Czerwieniał i bladł na przemiany, wreszcie usiadł w swym fotelu, a na zimne jak lód czoło wystąpił mu kroplisty pot.

Spiskowcy uśmiechali się wesoło, zerkając nań ostrożnie z ponad papierów, zalegających ich stoły.

Po paru minutach wpadł, jak bomba, główny sprawca złośliwego figla.

— Panie X słyszałem w mieście, że na pański numer padła wygrana 200 tys. zł.

— Pss... na litość boską, mów pan ciszej, — jęknął przerażony szczęśliwiec — jeszcze gotowi dowiedzieć się bandyci i zamordować mnie..

Ale już otoczyli go kołem koledzy, przekonywująco naciągając go na „wstawę".

Iks uradowany i szczęśliwy, puścił z kolegami w pobliskiej gargocie całą pensję, na prawo i lewo opowiadając, że rzuci już nareszcie to obmierzłe biuro i osiądzie na swojem.

Ale gdy sztuczka się wydała, Iks zemdlał i rozchorował się poważnie.

Tak się ziściły jego tyloletnie, najpiękniejsze marzenia.

A sens moralny? Nietrudno go znaleźć.

Lek.

Ze sportu.

Terminarz meczów międzypaństwowych.

Biuro F. I. F. A. w Amsterdamie ogłosiło w tych dniach następujące terminy spotkań w piłce nożnej w roku bieżącym: 14 marca — Walia z Irlandją, 15 marca Belgia z Holandją w Antwerpji, 21 marca Anglja z Walją (Amatorzy) w Plymouth, 22 marca Włochy z Francją w Turynie, Austrja ze Szwajcarją w Wiedniu, 25 marca Węgry ze Szwajcarją w Budapeszcie, 29 marca Holandja z Niemcami w Amsterdamie, 4 kwietnia Szkocja z Anglją w Edinburgu, 12 kwietnia Polska z Turcją w Konstantynopolu, 19 kwietnia Jugosławja z Polską w Agram Francja z Austrją w Paryżu, Szwajcarja z Holandją w Bernie 3 maja Holandja z Belgją w Amsterdamie Austrja z Węgrami w Wiedniu, 17 maja Portugalja z Hiszpanją w Lizbonie, 21 maja Węgry z Belgją w Budapeszcie, Francja z Anglją w Paryżu, 23 maja Polska z Czechosłowacją w Pradze, 24 maja Czechosłowacja ze Szwecją w Pradze, Szwajcarja z Belgją w Zurychu 7 czerwca Polska z Węgrami w Warszawie, 14 czerwca Danja z Norwegją w Kopenhadze, 16 czerwca Hiszpanja z Włochami w Walencji, 12 lipca Polska ze Szwecją w Krakowie, 25 października Szwajcarja z Niemcami, 25 października Czechosłowacja z Jugosławją w Pradze. 28 marca 1926 roku Holandja ze Szwajcarją w Amsterdamie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rynek pracy w Zagłębiu.

W końcu ub. tygodnia sprawozdawczego ogólna lic ba bezrobotnych na terenie P U P.P w Sosnowcu wynosiła 11.002 os., wysłano na wolne miejsca 84 os., zapośredniczono 58 os., wolnych miejsc 92 os., poszukujących pracy 10.54 os., z liczby poszukujących pracy otrzymuje zasiłek 9.166 os.

Tow. Franko Rosyjskie w Dąbrowie zwolniło 19 os., kopalnia „Jerzy" w Niwce 700 rob., tow. Grodzieckie w Grodzcu 21 r., kopalnia „Klimontów" w Klimontowie 36 r., kopalnia „Reden" w Dąbrowie 30 r., stowarzyszenie Spożywców „Hr. Renard" w Sosnowcu 1 r. Razem 807 r.

Fabryka „Fitzner i Gamper" w Dąbrowie przyjęła 5 r., huta „Katarzyna" w Sosnowcu 7 r., fabryka gwoździ „Bracia Szein" w Sławkowie 7 r., cementownia „Wysoka" w Wysoce 32 r., fabryka „H. Dietel" w Sosnowcu 1 r., bezimienne Tow. Kopalń Węgla „Czeladź" kol. Piaski 4 r., huta Baskowa w Dąbrowie 17 r. Razem 73 rob.

Zwolnienia nastąpiły wskutek ogólnej stagnacji w przemyśle, a przedewszystkiem w przemyśle węglowym. Kopalnie nie mają zapotrzebowania na węgiel, i w związku z tem gotówki na wypłaty robotnikom.

Kopalnia „Jerzy" zwolniła aż 700 robotników, inne kopalnie zapowiadają także redukcję.

Sytuacja pogarsza się z każdym dniem i o ile kopalnie nie otrzymają większych zamówień, co jest rzeczą mało prawdopodobną, to przynajmniej 50 proc. kopalń miejscowych wstrzyma pracę i zwolni robotników.

Naogół jedynie cementownie pracują prawie normalnie i w związku z większemi zamówieniami na cement zwolnionych swego czasu robotników do pracy przyjmują. W ostatnim tygodniu sprawozdawczym cementownia „Wysoka" w Łazach przyjęła 32 robotników.

Giełda warszawska.

Warszawa, 14 marca.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18½
Funt — 24.95
Paryż — 26.73½
Szwajcarja — 100.22
Włochy 21.09
Praga — 15.44½
Wiedeń — 73.11.
Belgja — 26.32
Holandja — 207.75
Pożyczka konwersyjna — 5.00.
Pożyczka złota — 8.40
Pożyczka dolarowa — 3.59.
Pożyczka kolejowa — 9.00.

Jesteśmy na dobrej drodze.

Pomimo niezmiernie jeszcze ciężkiej sytuacji gospodarczej, można zaobserwować pewne pocieszające fakty.

W miejsce narzekania, utyskiwania, biadania — poczyna się zjawiać chęć radzenia sobie samym, wspólnymi siłami. Jak pierwsze jaskółki, zwiastujące nadejście wiosny, tak tu i owdzie pojawiające się wzmianki o powstawaniu n o w y c h spółdzielni, o zrzeszaniu się celem uzyskania taniego kredytu świadczą że społeczeństwo przestaje liczyć na pomoc „kogoś nieznanego", a zabiera się do pracy twórczej, pozytywnej w oparciu na własnych siłach.

I jest to objaw nad wyraz pocieszający, radosny.

Niewątpliwie, w dzisiejszej sytuacji gospodarczej kraju, ogólnego zubożenia i konieczności tworzenia własnego, rodzinnego kapitału oraz powiększenia wydajności pracy — spółdzielnie są jedyną formą organizacji dla ludzi słabszych ekonomicznie.

Okres szybkiego zdobywania majątków przez jednych kosztem drugich, okres anarchji gospodarczej minął bezpowrotnie. Nadszedł czas pracy systematycznej, planowej, dającej korzyść nietylko biorącym w niej udział, ale jednocześnie stwarzającej silne podwaliny pod byt państwa.

W ten sposób pojęta praca przez spółdzielnie, posiada już swoją historję, poważne zasługi nietylko na polu gospodarczym, ale i na polu pracy wychowawczo-narodowej i kulturalno-cywilizacyjnej.

W Polsce spółdzielnie rozpoczęły swoją działalność z końcem XIX wieku. Tak, jak we wszystkich krajach i na ziemiach polskich doszły w niedługim czasie do imponujących wyników.

Dane statystyczne z 1914 r. świadczą, że niektóre spółdzielnie liczyły po kilka tysięcy członków i dysponowały wielomiljonowemi wkładami i oszczędnościami.

Spółdzielnie w b. zaborze pruskim, były ostoją społeczeństwa polskiego w walce z zalewem pruskim. Były jednym z głównych czynników umożliwiającym powstanie stanu trzeciego w miastach, a na wsi wyzwoliły włościanina od pośrednika żydowskiego w handlu zbożem. Wysoki stan kultury rolnej w Poznańskiem i na Pomorzu jest zasługą spółdzielni. W Małopolsce znakomicie rozwijały się spółdzielnie w postaci kas pożyczkowych i oszczędnościowych. W 1912 r. obejmowały one swoją działalnością 4141 gmin z ludnością 4,336,777 (na 6239 gmin w całym kraju).

Spółdzielnie te liczyły 288,563 członków i miały około (w przerachowaniu na dzisiejszą walutę) 3 miljony złotych wpłaconych udziałów, 3 i pół miljona zł. funduszów rezerwowych i około 68 miljonów zł. wkładek oszczędnościowych.

Na terenie b. Kongresówki spółdzielnie miały utrudnioną działalność ze strony rządu rosyjskiego, to też stosunkowo najgorzej się rozwijały.

Ale zbliżone swoją formą organizacyjną do spółdzielni Kasy Pożyczkowo Oszczędnościowe i Kółka Rolnicze po wsiach mogły się poszczycić poważnymi sukcesami.

Wojna, a następnie okres dewaluacji pieniądza zatamowały rozwój spółdzielni. Spółdzielnie poniosły ogromne straty, kapitały zakładowe zmalały niemal do zera, oszczędności lokowane w spółdzielniach poprzepadały. Wywołało to pewien zgrzyt pośród stowarzyszonych, niezadowolenie, narzekanie i brak zaufania. Dla tego też koniecznem jest podkreślenie obywatelskiej roli, jaką spełniły spółdzielnie w dobie sanacji skarbu, w dobie utrwalania bytu gospodarczego Państwa.

Tylko bowiem spółdzielnie nie przyłożyły ręki do obniżania pieniądza polskiego, tylko spółdzielnie nie spekulowały na zwyżkę walut zagranicznych i one jedynie z ogromną stratą dla siebie broniły honoru gospodarczego Polski.

Biorąc powyższy moment pod uwagę, społeczeństwo tym większym zaufaniem powinno darzyć spółdzielnie, podtrzymać je i postawić na poziomie przedwojennej działalności.

Ze względu na środki, jakimi posługują się spółdzielnie w osiąganiu swych celów, t. j. podniesienie poziomu gospodarczego swego środowiska, możemy podzielić spółdzielnie na: kredytowo oszczędnościowe, handlowe, wytwórcze, budowlane, spożywcze, mieszane i t. p.

W naszych warunkach gospodarczych największe znaczenie mają spółdzielnie kredytowo-oszczędnościowe, budowlane (mieszkaniowe), handlowe (hurtownie) i wytwórcze.

Na terenie Sosnowca powstał jeszcze jeden typ spółdzielni, powołany specjalnie dla rozwoju kupiectwa i rzemiosł przy współudziale szerokich warstw konsumentów. O tym jednak typie spółdzielni będzie mowa w oddzielnym artykule. Omawiając zadanie materjalne spółdzielni, należy podkreślić doniosłe ich znaczenie pod względem moralnym.

„Stowarzyszenie (spółdzielnia) jest powołane do tego, żeby wśród ludności swego okręgu praktycznie krzewić pewne cnoty społeczne i dobre zwyczaje, które są koniecznym warunkiem materjalnego społecznego i obywatelskiego postępu".

W ten sposób określa zadanie moralne spółdzielni ś. p. Dr. Stefczyk. Do tej pierwszej cnoty, którą krzewi spółdzielnia należy — oszczędność. Oszczędność, która jest drogą wiodącą „z nędzy do pieniędzy", jest charakterystyczną cechą spółdzielni i znajduje swój wyraz w postaci udziałów, bądź też w postaci wkładów w najrozmaitszej ich formie.

Krzewiąc gorliwie zamiłowanie oszczędności, stowarzyszenie nietylko dźwiga zamożność jednostek, ale czyni ludność dzielniejszą, kształci w niej wolę, uczy wstrzemięźliwości i przezorności.

Zwracając uwagę na wartość moralną w przyjmowaniu nowych członków, czy też w wypadku udzielania pomocy zrzeszonemu, przekonywuje ogół, że nie jest obojętną rzeczą zasługiwać na zaufanie, albo nie być godnym zaufania.

Do obowiązków stowarzyszenia spółdzielczego należy przestrzeganie stowarzyszonych w dopełnianiu zobowiązań akuratności i wierności w dotrzymywaniu przyrzeczeń. Głównym jednak źródłem napływu moralnego jest właściwy spółdzielniom duch chrześcijańskiej miłości bliźniego, której czynnem zastosowaniem w życiu praktycznym ma być właśnie działalność spółdzielni.

Spółdzielnie, opierające swoją działalność na powyższych zasadach, nie mogą się stać środkiem walki partyjnej i klasowej!

Te spółdzielnie, które w swoim założeniu kierują się względami partyjnemi lub klasowemi, skazane są z góry na zagładę, ewentualnie wiodą żywot suchotniczy nie przynosząc swoim członkom jak również ogółowi żadnych korzyści.

Na terenie Zagłębia powstają co raz to nowe spółdzielnie, o różnych zakresach działalności. Do zapewnienia powodzenia ich rozwojowi koniecznem jest uświadomienie ogółu za pośrednictwem prasy i odczytów, o korzyściach, płynących z należenia do spółdzielni, zarówno w odniesieniu do jednostek, jak i do całokształtu życia gospodarczego, państwowego i narodowego.

Fakt, że szereg osób dobrej woli w zrozumieniu sytuacji podjęło akcję w kierunku ożywienia działalności spółdzielnianej, dowodzi, że wyszliśmy z błędnej drogi apatji, rezygnacji, zniechęcenia do siebie samych i czynników rządzących, a wchodzimy na drogę racjonalnej, twórczej pracy wiodącej do siły i potęgi państwowej.

Dziś już można powiedzieć, że — jesteśmy na dobrej drodze!

[St]efan Arnold.

Ad veritatem per scientiam.

Pięć lat już temu, gdy profesor Rosiworow-ski (którego przepraszam za konfrontacje) na przyjacielskiej pogawędce na temat historji wskazywał mi na różnorodność i różnomyślność twierdzeń, przeciwstawień co do historji s t a r y c h miast, obyczajów i związanych z nimi osób o zasłudze niepowszedniej. Napomknąłem tedy nieśmiało o swoich zdobyczach dokumentalnych, dotyczących miasta Sosnowca. Podczas opowiadania nie zaprzeczył mi w niczem skromny profesor który wiele studjował i przewertował niemal wszystkie biblioteki publiczne Rzymu, Aten, Zurychu, Rapperswillu, chociaż znał Korzona(!), Szelągowskiego, Lewickiego i Kutrzebę... wysłuchał mię z zainteresowaniem do końca — i wtedy poznałem jego wielką znajomość nauki, jak rzadką u „fachowych pedagogów" — ale to dzięki temu, że umiał słuchać i wysłuchać.

Na zwróconą uwagę, dlaczego bezkrytycznie odnosi się do moich twierdzeń, odpowiedział, że „każdy wysiłek, skierowany ku poznaniu i oświetleniu jakichś przyczyn czy zjawisk, przed wyjaśnieniem, wyklucza się z pod krytyki".

Tymczasem, po ogłoszeniu mojego szkicu historycznego „Z przeszłości Zagłębia", p. T. N. w kronice p.t.: „Co jest prawdą", (25 luty b.r.) przytacza wyjątki z dzieła T. Korzona, gdzie autor mówi o Sosnowicy nad rzeką Piwonią, czyli o posiadłościach należących do majątku J. Sosn(k)owskiego, wojewody. Bardzo słuszna uwaga p. T. N., ale cóż z tego, że nieuzupełniona i zdradzająca tylko bardzo mierne wiadomości z zakresu historji.

Przedewszystkiem, wojewoda Sosn(k)owski, jest dziedzicem całego obszaru ziemi, położonego nad Piwonią, a zarazem Sosnkowic nad Siewierką i Kromołowa, — a więc właścicielem trzech posiadłości*). O tych dwóch ostatnich p. T. N. nic nie wspomina, posługując się tylko twierdzeniem Korzona i słownikiem geograficznym.

Takie więc szybkie rozwiązywanie dylematu, zapożyczonym lancetem i bardzo przytępionym—to to samo, co obstawanie za Kiplingiem o istnieniu selenitów na księżycu, gdy Kipling sam sobie tego... zaprzecza.

Trudno mi jest uwierzyć, aby autor kroniki mógł przypuścić, że dzieła Korzona są dla mnie niedostępne, kiedy ośmieliłem się mówić co innego, aniżeli historyk. Wszak niema nauki, któraby nie była żywotną. Gdyby było przeciwnie, dzisiaj jeszcze klękalibyśmy na ulicach przed uświęconym Apisem i w pokorze żebrali łaski, której zwierzątko nie byłoby nam w stanie ofiarować.

Oddam jednak głos Wł. Komornickiemu, który w niewyczerpanych opowiadaniach opisuje o słynnych kuligach i balach u państwa Sosnkowskich.

Czytamy tam, że kuligi trwały tygodniami z powodu nadzwyczajnych odległości pomiędzy jedną rezydencją a drugą. Zwykle wyjeżdżano z Sosnkowic skromnie, bez śpiewu i splendoru, dopiero w drodze powrotnej z prastarej siedziby (nad Piwonią) zatrzymywano się na dwa dni w Warszawie, skąd z całym przepychem, odwiedzając dworki po drodze, wracano do Sosnkowic Siewierskich.

Także na bale i maskarady zjeżdżano się tłumnie do sosnkowskiego zamku wiedząc o wystawności i hojności wojewody. Nie tyle być może wystawa, przepych ściągała gości a szczególnie ichmościów—ile uroda wojewodzianki Marji Ludwiki**). Trudno jest tylko dociec czy panna Sosn(k)owska miała jakieś ukryte postanowienia, ponieważ każdemu z przybyszów podawano w rekursie czarną polewkę. To też dalej czytamy, nie tyle zabawny, jak charakterystyczny wierszyk, stwierdzający upór panny Ludwiki:

„... nad Siewierką jest podwika,
a na imię jej Ludwika—
z niczem odszedł w świat Kościuszko,
bo za twarde ma serduszko..
Próżno i ty szepczesz w uszko...."

Te wyjątki, zacytowane z Komornickiego, są doskonałym uzupełnieniem mojej historji o Sosnowcu.

Nie przytaczam tu cenniejszych dokumentów, które zachowuję do wydawnictwa historji o Zagłębiu; — poprzestaję na ogólnikowych fragmentach. Zaznaczam tylko, że nie koryguję prof. Korzona, jak i innych — ogłaszam tylko fakty, które zdołałem zebrać po skrzętnych poszukiwaniach. Profesor Korzon był moim nauczycielem i nadal nim pozostaje, — i przed jego majestatem wiedzy chylę kornie głowę.

Na zapytanie, „Co jest prawdą" — odpowiedzą w krótkim czasie uczeni, po ogłoszeniu publikacji. Dotąd zaś prawda spoczywa tam, gdzie ją kto widzi. U mnie w pożółkłym transparancie, z którego czerpię historję przeszłości.

„Lectoire".

*) „Sosnowiec—Sosnkowice"—Komornicki, Przemyśl 1901 r.

**) „Nieznane szczegóły z życia Kościuszki." T. Radwan.

Z całej Polski.

Pożar dzieł sztuki.

Podczas pożaru w biurach Stow. artystów w Poznaniu oprócz obrazów Tetmajera i Falata spłonęło jeszcze 70 innych obrazów oraz 3 rzeźby Haupta. Straty materjalne wynoszą 30 tys. Lokal i urządzenie były ubezpieczone na 10 tys. złotych.

Wystawa wynalazków polskich we Lwowie.

We Lwowie zawiązał się komitet ruchomej wystawy wynalazków polskich której celem jest zaznajomienie ogółu społeczeństwa z wynalazkami zgłoszonymi i opatentowanymi w naszem państwie oraz zachęcenie szerokich warstw do pracy w kombinacjach wynalazków. Wystawa ta otworzoną zostanie w pierwszych dniach kwietnia b. r.

Komunikacja lotnicza Warszawa - Londyn.

Dowiadujemy się, że z końcem marca b. r. zostanie zwołana do Kopenhagi konferencja lotnicza w sprawie nawiązania stałej komunikacji napowietrznej między Warszawą-Kopenhagą-Mölmö - Cale-Londynem. W sprawie tej kierownik szwedzkiego lotnictwa cywilnego p. Florman rozpoczął pertraktacje wstępne z zainteresowanemi państwami. W konferencji tej wezmą udział również delegaci Polski.

Polska na wielkiej wystawie w Paryżu.

Dnia 1 kwietnia r. b. nastąpi w Paryżu otwarcie wielkiej wystawy sztuki stosowanej, w której i Polska bierze udział. Prace około urządzenia wystawy dobiegają końca.

Celem wystawy jest danie nowych i oryginalnych wzorów wszelkich urządzeń życia codziennego, które na przyszłość mogłyby znaleźć praktyczne zastosowanie. Począwszy od 11 do 19-go wieku, każda epoka we Francji tworzyła jakiś styl, przodując tem całemu światu.

Od XIX wieku ograniczono się do kopjowania dawnych stylów. Robiono to artystycznie, ale naśladownictwo, nie licząc się ze zmienionymi warunkami życia, doprowadzało do absurdów. Bo czy dadzą się pomyśleć np. windy w stylu directoire i t. d. Ewolucja pojęć i zwyczajów, postęp w dziedzinie techniki i hygieny, nowe sposoby ogrzewania i oświetlania wymagały zasadniczej zmiany urządzeń domów i porzucenia naśladownictwa.

Były próby robione w tym kierunku około 1900 roku, ale spełzły właśnie na niczem, ponowiono je w 1912 roku, lecz przyszła wojna. Dopiero od 1919 roku wzięto się ze zdwojoną energją do pracy, a rezultatem jej będzie obecna wystawa.

Spodziewają się po niej bardzo wiele, tak pod względem estetycznym jak materjalnym. Idzie o to, aby każdy przedmiot domowego użytku był celowym, aby przy logice konstrukcji osiągnąć jednolitość.

Wystawa obejmuje dwadzieścia trzy hektary powierzchni od Esplanady Inwalidów, brzegiem Sekwany, do mostu Alma. Na tej przestrzeni wybudowano sto pawilonów, do których wejście prowadzi przez trzy monumentalne bramy, każda o trzydziestu metrach wysokości. Pawilony, wśród których będzie siedemnaście pawilonych zagranicznych, a więc i pawilon polski, mieścić będą pięć działów przemysłu: architektura, umeblowanie, sztuka teatralna, ulice i ogrody, nauczanie.

Po obu stronach mostu Aleksandra znajdą miejsce wspaniałe sklepy, teatr zbudowany z drzewa i betonu ze sceną podzieloną na trzy części które mogą być połączone w jedno; królestwo zabawek, liczne atrakcje i zabawy; pawilon mód, budynki kolonjalne, wystawa środków transportowych z najpiękniejszymi wagonami francuskim i zagranicznymi, kabiny okrętowe, karoserje samochodowe, klomby pełne kwiatów, na rzece tratwy przemienione w sale tańca i restauracje.

Wiele spodziewają się też po sześćdziesięciu salach w „Grand Palais" poświęconych nauczaniu. Nowożytna wieś pokaże, jaką ma być siedziba urzędu gminnego, szkoła, kościół, dom zabaw ludowych, piekarnia, oberża, cmentarz i t. d. Specjalną uwagę poświęcono urządzeniu szkoły, która przy maksimum praktyczności ma dzieciom dać otoczenie wysoce estetyczne. We wsi będzie również transformator elektryczny, biura pocztowe, telegraficzne i radjostacja.

Ciekawym jest model budynku służącego za wypoczynek dla automobilistów. W suterynach garażu kuchnie, skład bagażu, jadalnia dla szoferów sala służby i toalety. Na parterze, pokoje dla podróżnych.

Trzydziestu znakomitych artystów wypracowało też model ambasady francuskiej, jaką ona być powinna wszędzie, gdzie Francja ma swoje placówki dyplomatyczne.

Ze świata.

Sawinkow na Łubiance.

Osoby, które w ostatnim czasie przebywały w więzieniu G. P. U. w Moskwie opowiadają, że na Łubiance przebywa tam również Sawinkow, lecz na odmiennych od innych więźniów warunkach. Mieszka on w osobnym pokoju, jest dobrze odżywiany i wiele pisze podobno.

Wystawa grafiki polskiej w Kolonji.

W Kolonji uroczyście otwarto polską wystawę graficzną, przy licznym współudziale publiczności niemieckiej, angielskiej, francuskiej i polskiej. Otwarcia dokonał wiceprezydent miasta Dr. Meerfeld. Następnie dyrektor Muzeum m. Dr. Schaefer miał wykład o nowoczesnej sztuce polskiej. W imieniu komitetu organizacyjnego dziękował konsul generalny Rozwadowski. Frekwencja wystawy jest bardzo duża. Napływają liczne zgłoszenia o kupno eksponatów, szczególnie grafiki treści religijnej.

Rozstrzelanie ludożerców.

W Paryżu otrzymano wiadomość o rozstrzelaniu przez francuskie władze kolonjalne w Gwinei francuskiej sześciu krajowców, uprawiających ludożerstwo, wbrew wydanemu zakazowi. Oddział policji kolonjalnej, poszukującej zaginionej dziewczyny murzyńskiej, natrafił w puszczy, w pobliżu miejscowości Victorja, nad rzeką Rio Nunez, na ślady uczty ludożerczej. Znaleziono wielki garnek gliniany, w którym znajdowały się już ugotowane części ciała ludzkiego, oraz aresztowano w pobliżu sześciu krajowców, odprawiających pogańskie ceremonje rytualne. Aresztowani przyznali się, że zabili i zjedli już jedenaście osób z plemion okolicznych. Wszystkich sześciu rozstrzelano.

Szanuj złotego — Złoty, to nie złotówka!

ZARZĄD DOMU LUDOWEGO

zawiadamia Sz. Członków, iż w dn. 15 marca b. r. w lokalu przy ul. Jasnej 26 o godz 3 po południu odbędzie się:

Ogólne Roczne Zebranie Członków DOMU LUDOWEGO.

W razie nieprzybycia dostatecznej do prawomocności uchwał liczby członków, zebrania w II-gim terminie odbędzie się w tymże dniu i tymże lokalu o godz. 4 po południu, prawomocne bez względu na ilość osób:

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokółu ostatniego Walnego Zebrania;
2) Sprawozdanie Zarządu z działalności instytucji;
3) „ poszczególnych Sekcji;
4) „ Komisji Rewizyjnej;
5) Bilans za rok 1924 i projekt budżetu na rok 1925;
6) Dokompletowanie Zarządu i wybór Komisji Rewizyjnej;
7) Wolne wnioski, które według ustawy winny b ć zgłoszone Zarządowi piśmiennie na tydzień przed Zebraniem.

Zarząd prosi Sz. Członków o liczny udział w Zebraniu

AJENCI POSZUKIWANI

Każdy bez kapitału, kwalifikacji i straty czasu może zarobić do 4—5 złotych dziennie.

Oferty adresować: „ALJOT" WARSZAWA, Al. Jerozolimska 27, skrzynka pocztowa 480

Dn. 18 marca b. r., w środę o g. 10 rano na placu przed stajnią kop. „Saturn" odbędzie się

sprzedaż przez licytację wybrakowanego konia.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z niżej wymienionych odbędzie się w drugim terminie licytacja publiczna dnia 17 marca 1925 roku od godziny 10 rano, przy ul. Targowej nr. 8 w magaz. Brandosa dla sprzedaży ruchomości, należących do Sz. B Barankiewicza, Froima Szajnermana i Joska Szwarcberta, a składających się z mebli domowych.

1712 Sekwestrator: KOSMALA.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Chaima M. Berlińskiego odbędzie się licytacja publiczna dnia 17 marca 1925 roku od godziny 11 rano przy ul. Targowej nr 8 w magaz. Brandesa dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego, a składających się z mebli domowych i kasy ogniotrwałej, oszacowanych na 1815 zł.

1711 Sekwestrator: KOSMALA

ZAKŁAD CHRZEŚCIJAŃSKI

PRACOWNIA ZEGARMISTRZOWSKA i JUBILERSKA

Wykonuje reperacje zegarów ściennych, stołowych, kieszonkowych, wszelkiego rodzaju antyków, zegarów wieżowych i elektrycznych. Z gwarancją trzech letnią.

W. Nieroń. Sosnowiec, ul. Czysta Nr. 7.

NASIONA warzywne, pastewne, kwiatowe i traw

poleca stuletający od 1889 r.

SKŁAD APTECZNY I NASION STEFANA RETMANA (dawniej L. Zaleski)

BĘDZIN, ul. Kołłątaja nr. 1, tel. 1-82.

1631-2

Zakład Ogrodniczy

JANA NOWAKA

Sosnowiec, Hale Targowe Tow. „Rozwoj". Tel. 6—83.

Poleca na obecny sezon wiosenny:

NASIONA: warzywne, kwiatowe, pastewne, świeże, o wyborowej sile kiełkowania, w zupełnej gwarancji.

KWIATY: cięte, doniczkowe, na zamówienie gustowne wiązanki i wieńca.

OWOCE: świeże i suszone, duży wybór, po cenach przystępnych.

1575

MEBLE nowe różne

za gotówkę i na wypłat cena jednakowa w pracowni stolarskiej

Józefa Czernego

Będzin, ul. Modrzejowska 14. dom własny. 1720-3

Fortepiany i pianina,

Skrzypce, wiolonczele, kontrabasy i inne instrumenty, chcących doszczętnie zniszczone, reperuję i przyprowadzam do dobrego stanu i również ulepszam na tonie.

F. WINDAK

Zakład zegarmistrzowski ul. Nowopogońska Nr 36.

Technik-rysownik,

kierownik robót budowlanych z wieloletnią praktyką murarską i ciesielską (oraz przy piecach cynkowych 2 piętrowych blindowych i 6 8 piętr., rafinowych i galmanowych) włada 3 językami

poszukuje posady.

Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1716-3

Nowozałożone

Stowarzyszenie Służących w BĘDZINIE

przy ul. Kościuszki Nr 20

przyjmuje zapisy na służbę domową.

Największy wybór

czekolady i cukrów

z pierwszorzędnych firm krajowych oraz towarów kolonjalnych poleca

A. Warzyński

Sosnowiec, Modrzejowska 43

Dla p.p. kupców ceny hurtowe. 1571-2

FORTEPIANY, PIANINA

gruntownie odnawiam

jasne przerabiam na czarne

robota wykwintna, ceny przystępne.

Zgłoszenia listowne i osobiste, przez grzeczność Dąbrowa, ulica Stacyjna nr. 6, piwiarnia

---

Ból głowy i migrenę

1413 usuwają

proszki z KOGUTKIEM

dla dorosłych.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

„Szwajcarskie gorzkie zioła"

(z kogutkiem)

usakomicie ułatwiają funkcje organów trawienia.

Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 1415

Sprzedają apteki i składy apteczne.

W dniu 22-go marca r. b. o godz. 3-ej po południu w TROCADERO odbędzie się

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

członków Sosnowieckiego Oddziału Tow. „Rozwój".

Porządek obrad:

1. Przejęcie Targu Głównego przez Spółdzielnię „Ogniwo".
2. Sprawy wyborów do Rady Miejskiej.

W zebraniu mogą wziąć udział tylko ci członkowie, którzy opłacili składkę do m-ca lutego włącznie.

Uwaga: O ileby nie zebrała się odpowiednia ilość członków, następne zebranie odbędzie się tego samego dnia o godzinie 4 po południu i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Sosn. Oddz. Tow. „Rozwój".

Prezes (—) Inż. W Sz...her.
Vice-prezes (—) Ks. W. Koźnicki.
Członkowie Zarządu: (—) B. Garliński
(—) J. Kruszyński
1722 (—) R. Pawlicki.

Magazyn galanteryjny

Paweł Kucharski

SOSNOWIEC, UL. WARSZAWSKA Nr. 14.

Poleca po cenach niskich: 1738-2

bieliznę, swetry, rękawiczki, krawaty, pończochy, koronki i hafty, t. p.

CEGŁA Maszynowa „KLINKIER"

około 2 000 000 sztuk loco wagon st. Zawiercie jest do sprzedania w cegielni parowej

Józefa Pilarskiego w Ogrodzieńcu

POCZTA ZAWIERCIE. 1701

Sklep Masarsko-Gastronomowy w Sosnowcu

przy ul. Warszawskiej Nr. 12 (Gmach Sądu Pokoju).

Poleca następujące artykuły:

WĘDLINY wszelkiego rodzaju z własnej wytwórni bezkonkurencyjnej jakości, MASŁA: świeże śmietankowe pasteuryzowane i osełkowe jak również podkarpackie, ŚWIEŻE SERY krajowe i zagraniczne, SARDYNKI, SZPROTY, ŁOSOŚ wędzony i w oliwie. HERBATY wszelkich gatunków i t.p. po cenach możliwie przystępnych. :-: UWAGA: Obsługa szybka uprzejma i solidna

1739 Z poważaniem ST. PIASECKI.

UPOMNIENIE.

Uprzejmie proszę p. KASZIALSKIEGO o uregulowanie zaległej sumy, przypadającej za pogrzeb matki swojej, gdyż w razie nieuregulowania powyższej sumy, zmuszeni będziemy wystąpić na drogę sądową. 1639

Zakład pogrzebowy J. RĄCZKA.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z S. Lubińskiego, odbędzie się licytacja publiczna dnia 18 marca 1925 r. od godz. 11 rano przy ulicy Sienkiewicza nr. 5 dla sprzedaży ruchomości, należących do nazwanego, a składających się z 3000 szt. palników do lamp naftowych, 100 tuzinów talerzy płytkich porcelanowych, 100 tuzinów talerzyków deserowych porcelanowych, oszac. na 2100 zł.

1710 Sekwestrator KOSMALA.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, biurka, stoły rozsuwane, kredensy, bibljoteki, łóżka, kwietniki, otomany, materace, krzesła za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17. Bracia Antczak 1264-5

Meble pięknej roboty, w angielskim stylu, salon do sprzedania Tel. 7-02 Można na raty. 1625-1

Harmonje stolikowe, chromatyczne, gitary, mandoliny, skrzypce, futerały, smyczki, organki i struny poleca po cenach konkurencyjnych Józef Kopeć, Sosnowiec, Kościelna 8. 1693-5

Do sprzedania maszyna do szycia i skrzypce w dobrym stanie tanio. Sosnowiec, Daleka 34, Ślęzak. 1730

Do sprzedania sklep spożywczy z wszelkiem urządzeniem. Sosnowiec, Staropogońska 16 u p. Joska Warszawskiego. 1669

Kupię stare monety polskie złote, srebrne i miedziane. Wiad. „Iskra" Sosnowiec. 1723

Sprzedam dwa place w Będzinie. Zgłoszenia do „Iskry w Będzinie dla „H. Z." 1719 3

Sprzedam lub wydzierżawię dom w całości wolny za 6 tysięcy zł. Sosnowiec-Środula. ul. Wita Stwosza nr. 11 przy ul. Północnej Gabryślak. 1661

Do sprzedania konie wyjazdowe oraz robocze. Wiad. Sosnowiec, Nowokościelna 10 1695-2

Najmodniejsze fasony pasów i napierśników, nadające kształtom piękną linję. Pasy lecznicze i do ciąży po cenach znacznie zniżonych poleca pracownia gorsetów „Rozalja", Sosnowiec, Dęblińska 11 1704-1

Ostatnie nowości krawatów i koszul Wiedeńskich nadeszły. S. Cegłowski 3 Maja 11. 1735 2

Z powodu zmiany interesu ustąpię sklep spożywczy z urządzeniem i mieszkaniem. Okazyjnie, cena przystępna. Sosnowiec, ul. Wysoka 1. 1732

Sprzedam tanio biurko stół stolik maszynowy, fotel Wiad w adm „Iskry". 1709-2

Skrzynie po towarze w dobrym stanie około 100 sztuk do sprzedania. Wiad. skład papieru Nasz sklep Sp. Akc. ul. Warszawska 8 podwórze.

Do sprzedania 20 kóp jednorocznego narybku karpi. Wiad. Feliks Kutała papiernia Klucze przez Olkusz dla Tarskiego 1668

Z powodu wyjazdu sprzedam maszynę bębenkową, mało używaną, tanio. Sosnowiec, Sienkiewicza 27, piętro. 1625

Wanny, wanienki, nasiadówki w wielkim wyborze posiada ST. MANDOWSKI, Sosnowiec, Sienkiewicza Nr. 1, obok teatru, za gotówkę i na raty 1731

Okazyjnie do sprzedania maszyna do szycia i haftu biurkowa, kryta, bardzo ładna Sosnowiec-Sielce, Renardowska 35, sklep p. Marka. 1726

Fortepian, mało używany z ładnym tonem, metalową płytą sprzedam za 800 zł. Będzin, Małachowskiego 9. Kagan. 1703

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebny zaraz chłopak do konia, który się zna na gospodarce rolnej, jak również człowieka-inwalidę od 1 czerwca 1925 r. do pilnowania ogrodu Warunki według umowy. Czeladź, Rynek 17 1610-1

Mężczyzna w średnim wieku poszukuje gospodyni do lat 25-ciu. Zgłaszać się: Dańdówka, ul. Szosowa Nr. 17, właściciel domu. 1652 2

Potrzebna od zaraz niańka i służąca, która umie dobrze gotować, czysta i uczciwe. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1697-3

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Służąca pracowita, uczciwa, znająca gospodarstwo wiejskie i miejskie przyjmie najchętniej posadę u starszego kawalera lub wdowca, mogąca również zaopiekować się dziećmi. Łaskawe oferty do administracji „Iskry" pod „Służąca". 1647-1

Panienka z praktyką handlową i biurowa, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia nadsyłać do „Iskry" pod „Praktyka". 1606-1

Przyjezdny subjekt fryzjerski, manikurzysta z praktyką paryską poszukuje kondycji zaraz w Zagłębiu Dąbrowskiem lub na prowincji. Wiadomość w redakcji pod „Blondyn". 1724-2

Osoba młoda, inteligentna, miłej powierzchowności poszukuje posady do towarzystwa, zarządu domem i gospodarstwa. Oferty dla „Subtelnej" „Iskra" Sosnowiec. 1680

Lokale.
8 groszy za wyraz

1 pokój z kuchnią w Częstochowie zamienię na taki lub większe w Sosnowcu. Zgłoszenia „Iskra" pod „Zamiana". 1734

Mieszkanie letnie i zimowe do wynajęcia na „Basiuli" Wiadomość Ząbkowice „Basiula", Bukalska. 1635 2

Mieszkanie, dobre utrzymanie we dworze wiejskim pod Częstochową, 6 złotych dziennie. Położenie suche, lesiste, zdrowotne. Fortepian tamże. Kąpiel. Burzykówna, poczta Koniecpol. 1742

Przyjmę kilku panów na mieszkanie. Sosnowiec, Ostrogórska 9. 1707

Różne.
8 groszy za wyraz.

Tanio udzielam lekcji języka niemieckiego i gry na fortepianie. Pogoń. Kolonja „Fucha" Nr 7, u p. Drobczykowej. 1645-1

Student udziela korepetycji, przygotowuje kompletami do klas. Ceny przystępne. Wiadomość „Iskra" Będzin. 1655-1

Krawiec męski H. Grochowina przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Robotę wykonuje podług najnowszych żurnali. Sosnowiec Modrzejowska 29. 1565 1

Udzielam lekcji francuskiego, niemieckiego i muzyki. Czysta 9, m. 8. 1592-1

Nauczyciel gimnazjum państwowego przygotowuje do egzaminów z łaciny, literatury polskiej, historji i nauki o Polsce. Adres w administracji „Iskry". 1656-1

Ciekawe! Przyślijcie datę urodzenia, znaczek pocztowy i 80 groszy — wyślę natychmiast sekret powodzenia z kalendarzem. Adres: Wacław Pyffello, mistrz nauk tajemnych Warszawa, Bednarska 17. 1673-19

Dnia 11 b.m. między godziną 1.30 a 2.30, idąc ul. Piekarską do przejazdu Tow. „Hr Renard" zgubiono pęk kluczy. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Ekspedycji Tow „Hr. Renard" 16741

Gotówiznę na uprocentowanie przyjmiemy, zabezpieczenie nieruchomości. Zgłoszenia księgarnia Gomery Dąbrowa pod „Przemysł". 1699

Skóry wszelkiego rodzaju przyjmiemy do wyprawy na futra i obuwie. Sklep Molickiego w Sosnowcu 1736

KURSY RĘKODZIELNICZE Nowakowskiej, Sosnowiec, Kołłątaja nr. 11. Krój sukien, bielizny, haft biały, kolorowy, siatki, gipiury, wół kowe roboty, smyrny. Zapis uczennic codziennie. 1708

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Bolesław Wolny zgubił kartę wojskową, wydaną przez baon sanitarny Nr 6 we Lwowie 1661-1

Juszczykowi Janowi skradziono portfel, zawierający książkę wojskową, kartę mobilizacji wydane przez P.K.U. Sosnowiec 1664-1

Małecki Lucjan zgubił zaświadczenie demobilizacyjne, wyd przez 57 p. Wielkopolski w Poznaniu. 1668-1

Stempień Aleksander zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Piotrków. 1676 2

Mucha Magdalena zgubiła książeczkę kasy chorych. 1678-2

Jan Bujakowski zgubił dowód osobisty Takowy unieważnia się. 1683-2

Stefan Janus zgubił książkę wojskową, wydaną przez 16 p. kawalerji w Bydgoszczy i kartę mobilizacji, wydaną przez 2 pułk szwoleżerów w Bochni 1654-2

Rojaszowski Franciszek zgubił poświadczenie niezdolności do pracy wyd. przez Kasę Chorych w Sosnowcu. Takowe unieważnia się. 1718

Bartoszewicz Wacław zgubił książeczkę Kasy Chorych wyd przez kop. „Mortimer" nr. 35839 1713-3

Pawłowski Wincenty zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P K. U. Pińczów. 1714-3

Kazimierz Zawilsza zgubił książkę Kasy Chorych 1706

Josek Hersz Szpringer zgubił dowód osobisty, wyd. przez magistrat m. Sosnowca. 1702-3

Jaworska Stanisława, córka Jana, zgubiła dowód osobisty, wydany 9.III 1924 r za Nr. 7390, Starostwo Olkusz. 1708-3

Zgubiono książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora". Władysław Raczko. 1700